

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66
Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

POCHÓD NA WAWEL

Na ramionach wiernych generałów trumna zniesiona do krypty
Jak Polska długa i szeroka brzmiał wczoraj płacz
serdeczny i nieutulony żal

Noc bez snu

KRAKÓW, 18 maja. — (Od specjalnego wysłannika „Głosu Porannego”) —

Kraków przeżył niezwykle noc. Całe miasto literalnie nie spało. Na ulicach nie ustawał brzmieniowy ruch. Zjechało około 120 pociągów ze wszystkich stron kraju.

Przewiozły one około 250.000 ludzi, t. j. tyle, ile wynosi ludność całego Krakowa.

Dzięki niezwykle ofiarności obywateli krakowskich, dla wszystkich przyjezdnych znalazły się kwatery. Krakowianie odmawiają przyjmowania za noclegi. Około 100 tysięcy żywnościowych rozdano w sposób bardzo niskich cen. Około godziny 1-ej w tłumy zaczęły gromadzić wzdłuż trasy żałobnego po-

chodu.

Po mieście krąży około 150 dziennikarzy zagranicznych.

Całe miasto tonie w czerni. We wszystkich niemal oknach płoną zapalone świece. Nawet latarki na domach okryte krepą. Kraków robi niezwykle, niezapomniane wrażenie.

O godzinie 2-ej w nocy główne ulice natłoczone są już publicznością. Ruch tramwajowy nie ustaje ani na chwilę.

Krakowianie około godziny 3 i pół nad ranem opuścili już domy. Około 20 operatorów filmowych zaczęło już prace. Na czele ich jest słynny Robert, który robił zdjęcia w Stresie.

W nocy deszcz nie padał. — Rankiem nad Krakowem zaczęły się gromadzić gęste chmury. O godz. 7 r. kropił deszcz.

Pociąg żałobny

O godzinie 8.25 prawie bez szumu, wolno, majestatycznie wjeżdża na dworzec lokomotywa pociągu Marszałka Piłsudskiego.

Front lokomotywy to jeden wielki orzeł z białego atlasu umieszczony na amarantowym atlasowym podbiciu.

Zebrani na peronie oficerowie i kompanja honorowa wojska salutuje.

Wszystkie głowy obnażają się. Ostry gwizd, rozdzierający nielitościwie absolutną ciszę i lokomotywa staje.

Lud klękał na torze

Jak się dowiadujemy opóźnienie pociągu nastąpiło z tego powodu, że ludność poczawszy od Zabierzowa zaległa obie strony toru, klękała na szynach, nie pozwalając przejechać pociągowi, chcąc oddać po raz ostatni hołd Swemu Bohaterskiemu Wodzowi.

Teraz dopiero widać dalszy ciąg pociągu, który składa się z dwóch wagonów pulmanowskich, dwóch wagonów sypialnych, dwóch zwykłych osobowych i wreszcie z platformy, na której umieszczone są zwłoki Marszałka.

Wierny Wieniawa

Trumna pokryta olbrzymim sztandarem. — Na platformie straż generalska. Pierwszy z lewej strony

jakby zastygł z bólu generał Wieniawa - Długoszowski najwierniejszy z wiernych, doprowadza swego ukochanego Wodza na wieczny odpoczynek. Na froncie platformy czterech szwoleżerów z 1 pułku im. Marszałka Piłsudskiego.

Szybko przesuwa kolejarze chodnik do platformy żałobnej.

P. Prezydent podchodzi do samej platformy, obok niego widać p. Marszałkówną Piłsudską opartą o gen. Rydza Śmigłego i Sosnkowskiego. Rozlegają się pienia żałobne.

Kilku oficerów wchodzi na platformę i poczyna odwiązywać trumnę z lawety.

Delikatnie zdejmują sztandar i oczom zebranych ukazuje się grupy brezent, którym trumna szczerlnie jest owinięta.

Trumna na wzniesieniu

Oficerowie zdejmują brezent. Generalicja i attaches wojskowi salutują. Oficerowie otulają znów trumnę w sztandar i ustawiają na podjum specjalnie w tym celu przygotowanym.

Generalska straż honorowa stoi z obu stron wzniesienia. Do podwyższenia podchodzi, chwielejąc się, Dostojna Wdowa,

„Zygmunt” przemówił

Rozpoczyna się ponury koncert dzwonów.

Góruje nad wszystkimi potężny głos „Zygmunta”. Huczy, dzwoni, jakby wzywał wszystkich bohaterów dawnych czasów, jakby ich zawiadamiał, że

podtrzymywana przez gen. Rydza - Śmigłego, za nią córka Wanda, wsparta na ramieniu gen. Sosnkowskiego.

Generałowie i szwoleżerowie podnoszą trumnę na swych ramionach. Jest moment, że trumna spoczywa na barkach trzech generałów i trzech szwoleżerów, ci jednak po sekundzie ustępują miejsca generałom.

grono ich powiększy jeszcze ten Wielki Bohater.

Przez tunel, pokryty kirem i zielenią niosą teraz generałowie trumnę ze zwłokami Marszałka, ustawiają ją na lawecie działa, przymocowują.

Laweta rusza

Wolniutko laweta rusza. Za nią postępuje p. Marszałkówna z najbliższą rodziną, dalej p. Prezydent, następnie olbrzymi tłum mniszek, zakonnic, mniichów i duchowieństwa świeckiego.

Reszta zebranych na peronie powoli opuszcza dworzec przylączając się do konduktu pogrzebowego.

Niebo szare, smutne, jakby i ono, to polskie niebo odczuwało tę kolosalną stratę, jaką poniósł naród polski.

Dzwony huczą bez przerwy, orkiestry wojskowe miarowo wybijają werbel. Laweta dudni po bruku.

Kondukt idzie wolno, bardzo wolniutko Placem Kolejowym, ulicą Basztową.

Tłumy ludzi zalegają wszystkie ulice.

Po obu stronach jezdni w zwartym szeregu ustawieni oficerowie tworzą żywy szpaler.

Na ulicach tłumy zastygły w oczekiwaniu.

U wszystkich wylotów Rynku Głównego formują się i marszerują oddziały wojskowe, a więc artylerja, piechota, kawalerja, kompanja 16 pułku piechoty rumuńskiej idzie tuż za oddziałem dobożów, za nią marynarze w granatach i bieli.

Marszerują jak na defiladzie, pod takt bicia dzwonu.

Linja A — B aż do ul. Szczepańskiej zupełnie pusta.

Tłum zastygł w czworoboku rynkowym. Z wieży kościoła Marjańskiego, spływają aż do ziemi wstęgi żałobne.

Za marynarką postępują oficerowie niosący wieńce.

Wieńce

Jest ich cała moc, a mogłoby ich być milion, gdyby nie odezwa do społeczeństwa nawołująca do składania ofiar na budowę kopca im. Marszałka Piłsudskiego, a zaniechanie składania wieńców.

Czoło pochodu minęło teraz kościółek św. Wojciecha i wkrocza w ulicę Wiślną.

Karność wśród publiczności, wzorowa. Nikt się nie rozpycha kłótni, jak to zwykle przy licznych zbiorowiskach bywa, nie ma wcale... jednym słowem publiczność krakowska zdała e

gżann ze swego zachowania się.

Płyną teraz wieńce. W Warszawie było ich 33 teraz jesteśmy w stanie naliczyć już 60.

Nicktóre są olbrzymie, a jeden z nich niesie aż 8 oficerów. Rzucą się w oczy ogromny wieńiec z liści laurowych i prostym napisem:

„Józefowi Piłsudskiemu Ignacy Mościcki”.

Frosty, bezpretensjonalny napis, a jednak jak wiele on mówi. (Ciąg dalszy na str. 4-ej.)

Rankiem na dworcu

Dworzec główny w Krakowie przedstawia sobą niezwykły widok.

Tonie cały w żalobie, poprzez ponure tło której przebiega się jaskrawa zieleń i barwy narodowe chorągwi.

Jest godzina 7.45.

Dworzec jest formalnie obleżony przez kolosalny tłum ludzi, który napływa ze wszystkich stron.

Na peronie, narazie nieliczna garstka ludzi, ponieważ wszyst-

kie wejścia są obstawione, tak że niepodobniestwem jest prze dostać się osobom nie mogącym się wylegitymować.

Obok dworca w niedalekiej odległości od wejścia głównego

stoi laweta armatnia 5 pułku artylerji ciężkiej, na której spocząć mają zwłoki Marszałka Piłsudskiego.

Pogoda niewyraźna, zanosi się na deszcz, niebo jest poważnie zachmurzone.

Peron ożywia się

Z wybiciem godziny 8 zaczyna się powoli peron ożywiać.

Napływają przedstawiciele dyplomacji, sfery rządowe, generałowie, reprezentanci obcych mocarstw i armji, z marszałkiem Petain na czele.

Ranek jest chłodny. Dyplomaci i ministrowie drżą z chłodu i zdenerwowania.

Pancerka zajeżdża

Ostry gwizd lokomotywy kieruje spojrzenia wszystkich w stronę toru. Okazuje się, że na boczny tor wjechał pociąg pancerny „Marszałek Piłsudski” es korynujący przez cały czas drogi zwłoki Wodza Narodu.

W tej samej prawie chwili ukazuje się u wejścia na peron p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu członków domu cywilnego wojskowego z p

Kilka minut po ósmej wchodzi na peron kanclerz pruski Goering w otoczeniu świty.

Po wzajemnych przywitaniach

premier Goering wraz z marszałkiem Petain i ministrem La valem odchodzą na bok i poczynają o czemś bardzo żywo dyskutować.

Następnie wchodzi duża grupa duchowieństwa z ks. metropolitą Sapiehą na czele. Wśród przybyłych widzimy prezydenta m. Warszawy p. Starzyńskiego w towarzystwie prezydenta

Pogłoski o zamachu na Hitlera okazały się nieprawdziwe i zostały zdementowane „Głosowi Porannemu” przez ambasadę polską w Berlinie

Kancelerz był wczoraj obecny na nabożeństwie żałobnym za duszę Marszałka

W dniu wczorajszym około godziny 12 w południe, miasto nasze zostało nagle zaalarmowane wiadomością, pochodzącą z Warszawy, iż w Berlinie został dokonany jakoby zamach na kancelerza Hitlera. — Zamachu miała jakoby dokonać córka zabitego w dniu 30 czerwca ubiegłego roku generała Schleichera. Wiadomość ta już w pierwszej chwili wydawała się podejrzana, ponieważ zmarły gen. Schleicher nie posiadał córki.

Redakcja nasza natychmiast połączyła się z Warszawą, — gdzie otrzymaliśmy wiadomość, że pogłoski o dokonaniu zamachu krążą bardzo upórcoźnie po Warszawie, jednakże z nader poważnych źródeł, między innymi z ambasady niemieckiej, kategorycznie im zaprzeczają.

Wobec tego połączyliśmy się natychmiast z ambasadą polską w Berlinie, gdzie odpowiedział nam dyżurny przy telefonie urzędniczym, iż nie o zamachu nie słyszał, a cały personel ambasady polskiej w Berlinie, na czele z ambasadorem Lipskim, znajduje się w tej chwili na uroczystym nabożeństwie żałobnym z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 1 m. 30 w południe połączyliśmy się ponownie z ambasadą polską w Berlinie, gdzie otrzymaliśmy następującą wiadomość:

„Dziś między godz. 11 a 12 min. 30 w południe odbyło się w katedrze św. Jadwigi w Berlinie uroczyste requiem, celebrowane przez nuncjusza apostołskiego Orsenigi z powodu zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W lewej stronie nawy zajął miejsce na wysuniętym fotelu kancelerz Hitler ze swą żoną i z członkami gabinetu Rzeszy oraz najwyżsi dygnitarze armji i partji. Obecni byli ministrowie: spraw zagranicznych von Neurath, propagandy dr. Goebbels, dr. Franck, wyżywienia Darre, finansów hr. Schwerin von Crosigk. Reichswehry Blomberg, pozatem zjawili się również z dowództwa armji, gen. Fritsch von Ribbentrop, podsekretarze stanu Milch i Meissner. Obecna była również małżonka premiera Goeringa, pani Emma Goering.

Po prawej stronie zajął wysunięte miejsce ambasador Lipski, z całym personelem ambasady polskiej, a za nimi cały korpus dyplomatyczny.

Kancelerz Hitler, chcąc uczcić zmarłego Marszałka, prawie przez cały czas nabożeństwa stał wraz z całym swym otoczeniem, podobnie jak ambasador Lipski i personel ambasady polskiej w Berlinie.

Kancelerz Hitlera cechował przez cały czas spokój i powaga, odpowiednia do żałobnej chwili. Kancelerz dobrze wygląda i świetnie się czuje. W Berlinie panuje zupełny spokój. Wszelkie niepokojące pogłoski są zupełnie bezpodstawnym wymysłem.

Informacja powyższa winna położyć kres wszelkim nieuzasadnionym pogłoskom, które



jak widać, są czczym wymysłem, nie mającym nic wspólnego z prawdą. Oczywiście nie ma również

nie wspólnego z prawdą wersja, że w związku z pogłoskami o zamachu, premier Goering miał wyjechać z Krakowa.

Goering jest w Krakowie i był wczoraj po skończeniu nabożeństwa na śniadaniu w hotelu „Francuskim”, wydanem dla nadzwyczajnych delegacji zagranicznych przez pana ministra Becka.

Laval-Beck-Goering Doniosłe konferencje polityczne w Krakowie

Premjer pruski pojechał do Warszawy, gdzie przeprowadzi jeszcze pewne rozmowy

Krakowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Po śniadaniu, wydanem wczoraj po uroczystościach żałobnych dla przedstawicieli państw zagranicznych minister francuski LAVAL ODBYŁ DŁUŻSZĄ, BO TRZY KWADRANSE TRWAJĄCĄ KONFERENCJĘ Z PREMIJEREM GOERINGIEM.

Następnie odbyła się konferencja między MINISTREM BECKIEM A PREMIJEREM GOERINGIEM, A PO ZNIEJ MIN. BECK KONFERENCJĄ Z MIN. LAVALEM.

W wyniku tych konferencji min. Laval odbył

JESZCZE JEDNĄ, DRUGĄ ZKOLEI

trzykwadranową konferencję, z premierem Goeringiem, po której ukazał się komunikat Polsk. Ag. Telegr., który brzmi jak następuje:

„Minister Laval i premier Goering odbyli dzisiaj w hotelu „Francuskim”, gdzie obaj zamieszkuja, dłuższą konferencję. Minister Laval oświadczył dzień wnikarzem, że miał

INTRESUJĄCĄ ROZMOWĘ z premierem Goeringiem i że zawsze jest

ZWOLENNIEM BEZPOŚREDNICH KONTAKTÓW i rozmów pomiędzy odpowiedzialnymi mężami stanu.”

Wczoraj premier Goering udał się z ambasadorem Molkem do Warszawy, gdzie, jak mówią w kołach politycznych, zamierza odbyć JESZCZE PEWNE ROZMOWY a reszta delegacji niemieckiej wyjechała pociągiem do Niemiec.

Katastrofa kolejowa pod Kielcami

O godz. 3.45 na stacji kolejowej Tulej, koło Miechowa

nastąpiła katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, jadący z Kielca

zderzył się z manewrującą lokomotywą. Uszkodzony został tender parowozu i wagon pocztowy, który uległ wykołaceniu wraz z wagonem bagażowym.

Dwie osoby zostały ranne. Tor jest zatarasowany. Przerwy w komunikacji dotychczas nie nastąpiło.

Tor z Krakowa do Warszawy jest nieuszkodzony, tak że ruch pociągów specjalnych z Krakowa na trasie przez Kielce odbywa się normalnie.

Napad na pociąg Kolejarzy zabici. — Wagony obrabowane

SZANGHAJ, 18.5. (PAT) — Stru partyzantów napadło na pociąg towarowy koło Charbina. Dwaj kolejarzy padli w walce z napastnikami. Pociąg został zatrzymany, obrabowali wagony i zbiegli bez śladu.

Wilhelm chory

LONDYN, 18. 5. Z Amsterdamu donoszą: Pogłoski o chorobie byłego cesarza Wilhelma kursują w dalszym ciągu. Podobno cesarz od kilku dni nie opuszcza łóżka. Kancelarza zanku w Doorn odmawia wszelkich wyjaśnień o chorobie byłego kaisera.

POLSKI BEZ WODA KWIATOWA I PERFUMU O NATURALNYM ZAPACHU BZU *Lotos* WARSZAWA

„Maksym Gorkij” rozleciał się uderzony przez eskortujący go samolot

Wstrząsająca katastrofa lotnicza, której ofiarą padło 51 osób

MOSKWA, 18.5. (PAT) — Wydarzyła się dziś w Moskwie WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA LOTNICZA,

której ofiarą padł NAJWIĘKSZY SAMOLOT ŚWIATA „MAKSYM GORKIJ”. O godzinie 12.45 „Maksym Gorkij” wystartował z lotniska moskiewskiego, mając na pokładzie pracowników i inżynierów centralnego instytutu aerohydrodynamicznego. Samolot był eskortowany przez płatowiec treningowy tegoż instytutu, pilotowany przez lotnika Bulagina, który nie bacząc na surowy zakaz wykonywania lotów akrobatycznych w pobliżu samolotu,

na wysokości 700 mtr. Przy wyjściu z loopingu

UDERZYŁ ON W SKRZYDŁO

WYKONAŁ LOOPING

„MAKSYMA GORKIJA”, KTÓRY ROZPADŁ SIĘ W POWIETRZU 11 LUDZI ZAŁOGI I 37 PASAŻERÓW PONIOSŁO ŚMIERĆ NA MIEJSCU,

wraz z lotnikiem Bulaginem. Szczątki samolotu spadły na jeden z domów, który

STANAŁ ODRAZU W PŁOMIE NIACH. DWUCH JEGO MIESZKAŃCÓW SPALIŁO SIĘ.

„Maksym Gorkij” ważył 42 tony. Zasięg jego wynosił 2500 klm.

Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt państwa, a rodzinom wypłacone będzie jednorazowe odszkodowanie i emerytury.

Lotnik Hausner zginął lecąc na uroczystości żałobne do Nowego Jorku

Samolot zapalił się z nieznanymi przyczyn

DETROIT, 18 maja. (Pat.) — Stanisław Hausner, który przygotowywał się do lotu ze Stanów Zjednoczonych do Polski ponad Atlantykiem uległ dzisiaj śmiertelnemu wypadkowi. Hausner wystartował z Detroit, by wziąć udział w uroczystościach żałobnych ku czci Marszałka Piłsudskiego w Nowym Jorku. Samolot zapalił się z nieznanymi przyczyn i spadł na dach jednego z domów, rozbijając się doszczętnie.

Awantury w Kownie po wyroku kłajpedzkim

BERLIN, 18.5. (PAT) — W czasie wczorajszych zgromadzeń, odbytych w Tyłży z powodu zatwierdzenia wyroku w sprawie niemieckich kłajpedzkich w Kownie doszło do pożałowania godnych zajść. Pomimo silnego kordonu policji w mieszkaniu konsula od strony podwórza wybito szyby. Odlamkami szkła raniona została lekko jedna osoba, trzy osoby podejrzane zostały oddane pod straż.

Walki o puchar Davisa

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWIA 2:1.

PRAGA 18.5. (PAT) — W drugim dniu meczu o puchar Davisa pomiędzy Czechosłowacją a Jugosławią para czeska Menzel — Hecht odniosła zwycięstwo po ciężkiej walce nad parą Jugosłowiańską Puncce — Kukuljelec 4:6, 4:6, 6:2, 8:6, 6:2. Czechosłowacja objęła zatem prowadzenie 2:1.

JAPONIA — HOLANDJA 3:0.

SCHEVENINGEN, 18.5. (PAT) W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Japonią i Holandją, para japońska Yamagishi — Nishimura pokonała parę holenderską Koopman — Hughan 6:4, 6:0, 6:3.

Po drugim dniu prowadzi Japonia 3:0 i ma już wygrany mecz.

Loćnik Hausner zginął lecąc na uroczystości żałobne do Nowego Jorku

Samolot zapalił się z nieznanymi przyczyn

DETROIT, 18 maja. (Pat.) — Stanisław Hausner, który przygotowywał się do lotu ze Stanów Zjednoczonych do Polski ponad Atlantykiem uległ dzisiaj śmiertelnemu wypadkowi. Hausner wystartował z Detroit, by wziąć udział w uroczystościach żałobnych ku czci Marszałka Piłsudskiego w Nowym Jorku. Samolot zapalił się z nieznanymi przyczyn i spadł na dach jednego z domów, rozbijając się doszczętnie.

POCHÓD NA WAWEL (Ciąg dalszy)

Wieniec od Goeringa

Ogólną uwagę zwraca również duży wieniec o barwach narodowych z misternie zrobionym z kwiatów czarnym krzyżem pośrodku.

To od premiera pruskiego Goeringa.

Dalej wieniec niesiony przez 4-ch Kawalerów Maltańskich w imieniu księcia Chigi, Wielkiego Mistrza Zakonu Maltańskiego.

Za wienicami oficerowie nie są na poduszkach odznaczenia p. Marszałka. A więc Wielką Wstęgę Virtuti Militari, najwyższe odznaczenie dla Wodza, który wygrał wojnę.

Dalej oficer francuski niesie na poduszce Wielką Wstęgę Francuskiej Legji Honorowej, za nim rumuński oficer niesie najwyższe odznaczenia rumuńskie.

Duchowieństwo

Teraz widoczny jest nieskończenie długi sznur, duchowieństwa. A więc mniszki podobne do białych kwiatków na ciemnej lodydze, brązowią się kapucyni, białą bernardyni.

Za nimi świeckie duchowieństwo w komzach. Jest ich szalenie dużo, tak, że ma się wrażenie, że rynek cały zalany jest białą falą.

Następują małe przegrupowania, tak, że w chwili, kiedy kondukt skręca w ulicę św. Jana kolejność przedstawia się następująco.

Kolejność konduktu

Za lawetą postępuje p. Marszałkowa, najbliższa rodzina, p. Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele państw obcych z marszałkiem Petain, ministrem Lavalem i gen. Goeringiem w pierwszej trójce, rząd z premierem Sławkiem na czele, b. premier Prystor, generalicy, przedstawiciele wojsk obcych, przedstawiciele akademii literatury w składzie Boy-Zeleński, Szaniawski, Kaden - Bandrowski i Sieroszewski, rektorzy i dziekani uniwersytetów, rada miejska m. Krakowa, klasa gimnazjum żeńskiego z Warszawy, do której uczęszczają panny Piłsudskie, sejm i senat, sądownictwo i palestra w togach, policja z zagranicy, oddział policji, legjoniści i peowia cy, inne organizacje byłych wojskowych.

W tej ostatniej grupie otoczony przez dwóch b. wojskowych siedzi w wózku żołnierz inwalida w niebieskim legjoniowym mundurze.

Widac jeszcze Strzelca, znów korpus oficerski, resztę policjantów z zagranicy.

Hejnał Marjacki

W chwili, kiedy laweta ze zwłokami znalazła się obok wieży kościoła Marjackiego, ze szczytu ich popłynął hejnał, to wieże Marjackie zęgnęły Marszałka.

O godzinie 10 min. 15 laweta skręca w ulicę Wiślną. W pięć minut później zbliża się do ulicy Straszewskiego.

Na ulicach nieprzebrane morze głów.

Widac moc górali w swych oryginalnych strojach, całą grupę w deljach i kontuszach. Kogoś Kraków dziś nie gości. — Obok poleszuka widzimy mieszkańców Poznania, obok obywateli z Augustowskiego bardzo liczną delegację Łodzi, obok obywateli ze stanisławowskiej grupę kaszubów. Ze wszystkich stron Polski z każdego zakątka przybyli, by zęgnąć Wodza.



Trumna na lawecie armatniej otoczona asystą honorową generalów. Za trumną marszałkowa Piłsudska w ciężkiej żałobie, wsparta na ramieniu generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza - Smigiego. Za nie mi p. Wanda Piłsudska prowadzona przez generała Sosnkowskiego.

„Komendantowi -- Legjoniści”

Widac znów nowe grupy oficerów, nowe wieńce wśród których jeden zwraca specjalną uwagę. Jest on w kształcie krzyża o barwach krzyża Niepodległości i nosi napis

„Swojemu Komendantowi — Legjoniści”.

Kondukt żałobny podchodzi pod Wawel. Wszystkie dzwony we wszystkich świątyniach grają bez przerwy, „Zygmunt” hu czy zagłuszając swym potężnym basem resztę dzwonów.

Zrywa się silny wiatr, sztandary łopocą silnie.

Wawel widac już zupełnie blisko, widac wyraźnie słynną wieżę Zygmuntowską.

Dwadzieścia jeden lat temu zęgnął się z nimi Marszałek wyruszając z pod Oleandrów, teraz one zęgnają Go, Zęgną Go cały Kraków,

miasta królewskie zęgną Go po królewsku

Poczty sztandarowe ustawiają się wzdłuż murów Wawelu wzdłuż blanków widzimy ustawione organizacje, szkoły, przedstawiciele wszystkich ziem Polski.

Katedra cała ubrana kirem Olbrzymie czarne szarfy powiewają aż do ziemi. Kondukt skręca około kościołka św. Idziego do głównego wejścia. Rozlegają się pienia duchowieństwa.

Wśród szpalerni pochyłonych sztandarów sunie wolno laweta ze zwłokami. Trumna wjeżdża na wawelski dziedziniec.

Godzina 10 m. 45. Trumna ze zwłokami znajduje się przed głównym wejściem do katedry. Za chwilę zostanie wniesiona do wnętrza.

Na samym przedzie tuż koło lawety widnieje wysmukła wyniosła sylwetka p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Jego biała głowa ściąga na siebie uwagę wszystkich. Jest pochyłony zlekka pod brzemieniem tego ciężkiego ciosu. Drżącym ze wzruszenia głosem p. Prezydent zaczyna przemawiać.

W katedrze

Teraz generalowie wnoszą trumnę ze zwłokami do wnętrza katedry. Wnoszą Marszałka by dać mu spocząć około króla, któremu tak niedawno jeszcze składał hołd jako wódz Narodu.

Wnoszą Go na Wawel, bo cóż mogła Polska lepszego ofiarować swemu najlepszemu synowi jak nie sąsiedztwo swych dawnych bohaterów, swych królów.

Dała mu to, co miała najdosłójniejszego i najdroższego.

Purpurowy katafalk ustawiony jest przed srebrnym ołtarzem Katedra cała okryta kirem zapełnia się powoli.

O godzinie 10.55 rozbrzmiewają początkowo cicho, potem coraz głośniejsze dźwięki organów. To zaczyna się msza pontyfikalna.

Starzy żołnierze płaczą

Do godziny 12 min. 30 trwa uroczyste nabożeństwo. Pienia i modły

przerywa płacz. To płaczą starzy wypróbowani w bojach żołnierze, po stracie swego Komendanta.

Teraz znów do głosu dochodzą dzwony napełniając powietrze swym potężnym dźwiękiem. Orkiestra na dziedzińcu zaczyna grać „Pierwszą Brygadę”.

101 strzałów armatnich

Powietrze rozdziera huk wystrzału armatniego, po nim drugi, trzeci, setny, sto pierwszy.

A potem cisza. Straszna, przejmująca cisza przerywana tylko biciem dzwonów.

To cała Polska, jak jeden mąż uczciła pamięć Marszałka trzyminutowym milczeniem.

Dokończenie na str. 5-ej

SUDORYN „Ap. Kowalski” POT i woń
usuwa
wstrzeżać się naśladownictw.

„Dał Polsce

wolność,

moc

i szacunek”...

„Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serce i władzą woli naszej Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy, aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucał, bezbronnym miecz wykuł, granice nim wyrabiał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we własne siły wskrzeszać, dumne narzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swymi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

A miliony tych iskier z milionów serc wracały rozżarzone miłością do tego, który je wskrzeszał, aż stał się on jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem, wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za jego życia, wzmagaj się dziś i potężnieć będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotnie.

Niech hołdy, dziś prochem wielkiego Polaka składane, zamieniają się w śluby dochowania wierności dla jego myśli w daleką przeszłość przenikających.

Niech przekują się w obowiązki strzeżenia dumy i honoru narodu. Niech wole nasze do twardej pracy i walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką jego dla ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnot przez niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili, byśmy duchowi jego, troską za życia o losy Polski umęczone, spokój w wieczności dali.



PUDER CAZIMI METAMORPHOSA
Nie zawiera szkodliwych składników, nadaje cerze matowość i gładkość, trwale przylega

Kina dziś czynne

Również w lokalach dozwolone są produkcje muzyczne

W związku z zakończeniem uroczystości pogrzebowych, władze bezpieczeństwa wydały zarządzenie, na podstawie którego od dnia dzisiejszego od godziny 12 w południe

CZYNNE BYĆ MOGĄ KINO-TEATRY, TEATRY ORAZ INNE MIEJSCA ROZRYWKOWE.

Również od dnia dzisiejszego

go DOZWOLONA JEST MUZYKA W LOKALACH kawiarniach i t. p.

W nocnych lokalach mogą **WIELOKROTNIENIE STWIERDZONO DZIAŁANIE**

skuteczne SOLI MORSZYŃSKIEJ lub WODY GORZKIEJ MORSZYŃSKIEJ w schorzeniach organów trawiennych, wzdęcia i przy słabej przemianie materji. Znajdą się w aptekach i składach apt.

się już odbywać produkcje artystyczne.

Jedynie wojskowym, zgodnie z rozkazem kierownika ministerstwa spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego,

NIE WOLNO UCZESZCZAĆ DO LOKALI NA PRZECIĄGU TY GODNI

żaloby wojskowej.



Total
W cierpieniach reumatycznych, artretycznych, bólach nerwowych i głowy.
STOSUJE SIĘ TABLETKI

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suck. K. Lelawebra (Plac Wolności 2), Suck. J. Hartma na (Młynarska 1), W. Danielecki go (Piotrkowska 127), A. Perelma na (Ceglarniana 32), J. Cymers (Wólczańska 37), Suck. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

OD NAJTAŃSZYCH DO NAJDROŻSZYCH!

RADJOAPARATY
„EMERSON”, „SUPER-ARDO”, „ELEKTRIT”, „PHILIPS”, „TELE-FUNKEN”, „TEKAFON”
Wielki wybór! — Dogodne warunki!

Radio Audion

TRAUGUTTA 1 (gmach Grand-Hotelu)

POBÓR ROCZNIKA 1914
Jutro, w poniedziałek, dnia 20 maja przed komisją poborową Nr. 1 (Pierackiego 18) winni się stawić poborowi rocznika 1914 o nazwiskach na listy początkowe Wa, Z, Ż, zamieszkałi na terenie 3 komisariatu policji, przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 165) poborowi rocznika 1914, na listy B. D. E. F., z terenu 7 komisariatu przed komisją poborową na powiat łódzki (Sienkiewicza 37) poborowi rocznika 1914 oraz poborowi z kat. B. roczników 1913 i 1912 od liter A do I włącznie z terenu gminy Chojny.

Znowu wypadek omdlenia w czasie słuchania audycji radiowej

Wczoraj donosiliśmy o wypadku jaki wydarzył się w fabryce firmy „PAW” gdzie dwie robotnice w trakcie słuchania audycji z uroczystości pogrzebowych w Warszawie zemdlaly tak głęboko, iż zaszła konieczność wezwania lekarza pogotowia.

Identyczny wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w zakładach firmy Hodler przy ul. Dąbrowskiej 23.

W trakcie gdy speaker transmitował część uroczystości wawelskich i w wruszających słowach malował nastrój towarzyszących obrzędowi tłumów, dwie robotnice firmy zemdlaly.

Ponieważ nie można ich było do rucić, wezwano lekarza pogotowia ubezpieczalni. Lekarz po kilkunastu minutach, ocucił robotnice: Zofję Chęcińską (Komorniki 13) oraz Antoninę Nowak (Warneńczyka 26).

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!
Nadprogram: Aktualności zagraniczne i P. A. T.
Pocz. o godz. 12-ej.
Passe-partouts i bil. ulg. nieważne.

WZRUSZAJĄCA OPOWIEŚĆ O WIELKIEJ MIŁOŚCI, KTÓRA ZWYCIĘŻYŁA NIEDOŁĘ p. t.

NASZ CHLEB POWSZEDNI
GENJALNEGO REŻYSERA KING VIDORA
Film, który uczy jak zapobiec bezrobociu! Film, który budzi w nas dumę, wiarę i otuchę!
Pierwszy film, który zdobył ZŁOTY MEDAL LIGI NARODÓW.

Żebrzące dzieci-plaga Łodzi!

Kto trudni się nikczemnym procederem wysyłania małoletnich na ulice?

Od dłuższego czasu uwagę przechodniów na ulicach łódzkich zwracają żebrzące dzieci. Jakich drżący, ubrani w lachmany chłopczyka, siedzi skurczony na ul. Piotrkowskiej, jakiś inny, kaleka o jednej nodze, wzbudza litość wchodzących do kawiarni na rogu Piotrkowskiej i Traugutta, na Przejazd, Zielonej i Nawrot zaczepiają dość bezceremonjalnie przechodniów.

młode, od 8 do 12 lat liczące dziewczynki.
— Parę groszków na chleb, jestem sierota — tak zaczyna się zwykle prosba, a gdy przechodzi na widok dziecka zatrzyma się — ciągnie ono dalej przygotowaną i starannie wbija w pamięć lekeje.
— Tata bezrobotny, mama chora, w domu niema co jeść... Ten i ów niecierpliwie wzruszy ramionami i pójdzie dalej.

innym da może 5 groszy małoletniej żebraczce, ale rzadko który zatrzyma się dłużej przy dzieciach i zacznie badać, co za jedna i kto je na żebrzy wysyła.

Inna sprawa, że dzieci unika ją wyraźnie pytań, jak ognia. Gdy zacząć badać żebrzącego chłopca, dowiedzieć się tylko można, że „tata” czy „mama” mieszkają na Bałutach, czy Chojnach. Ani, jak się „tata” nazywa, ani czem się zajmuje — nikt się nie dowie.
Gdy zagrozi dziecku policja, szarpnie się i umknie czempredzej.

Nie lubią też żebrzące dzieci słuchać o przytulcach i domach noclegowych.
Żebrzące na ulicach Łodzi dziewczynki z reguły na wszystkie pytania odpowiadają: „Jesteśmy z Widzewa” i żadnych informacji ani o sobie ani o swoich rodzinach dawać nawet nie myślą.
„Jesteśmy z Widzewa” — to wszystko, co ma usprawiedliwić uliczną żebranię. Co gorsze — zdarza się, iż nieco starsze dziewczynki nie ograniczają się tylko do żebrani, ale poproszą starają się zachęcić mężczyzn do samych siebie...
Widczą się także dziewczęta po ulicach do późnej nocy. Gan grena wielkiego miasta...

„myst”, polegający na wysyłaniu małoletnich po pieniądze na ulice.
Czynią to albo rodzice wyciżeni ze wszystkich uczuć ludzkich albo też „opiekunowie” sierot, którym w ten sposób każą zarabiać na swe utrzymanie.
Kto zechce zająć się losem takiego żebrzącego dziecka, kto bliżej zainteresuje się drżącą, brudną i zaniedbaną istotą, która wyciąga rękę po jalmuznę, przekona się, że gdy tylko czapka napełni się miedzjakami za złotówkę, dziecko biegnie do pobliskiej bramy, skąd przez dłuższy czas obserwują malca czyjeś złe i niespokojne oczy.

Mały żebrak oddaje swój zarobek do grosza do ręki ojca lub „opiekuna”. Często dostaje w zamian za to kilka mocnych szlurczanków (że zamalo wyprosił...), poczem z płaczem wraca na swój posterunek, gdzie ani domu rodzicielskiego, ani pieszczoty matczynej. Karni je nędzą, wychowuje ulica. Czy dziwić się należy, że w ten sposób hodują się przyszliz przestępcy?
Ze stanie się takie dziecko złodziejem lub bandytą?
Dotąd żadna instytucja w Łodzi nie wzięta się energicznie

Teatr „Rozmaitości”, tel. 112-25
Ostatnie gościnne występy znakomitych gwiazdorów amerykańskich
Sedi Szengold i Sem Aurbacha
Dziś, w niedzielę, o g. 4.30 i 9.30 wiecz. po cenach najniższych cały parter 1 zł.
Matka i Kochanka, melodramat w 4 akt. ze śpiewami.
W poniedziałek „Kobieta, która milczy” 1 złoty.

do opieki nad dzieckiem ulicy, twierdząc, że akcja ta mieści się w ramach ogólnej akcji zwalczania żebractwa. Młode znów tłumaczy, że dla dzieci niema miejsca w domach pracy przymusowej i przytulniach.
Więc co ostatecznie robić z żebrakami, którzy nie przekraczają 14 roku życia?... Zostawić na ulicy, o głodzie i chłodzie, czy też odebrać z rąk „rodziców i opiekunów” i umieścić w zakładach, w których mogliby wyrosnąć na prawych obywateli?
Walka z żebractwem dzieci na ulicach jest nietylko kwestją społeczną wielkiej wagi, lecz również kwestją godności Łodzi.

OSTATNI TYDZIEŃ WYSTAWY PROF. KAHANEGO.
Wystawa Kahanego, która w miesiącu naszym spotkała się z tak wielkim uznaniem, została właśnie zamknięta. Wysoka technika dzieł sztuki metaloplastycznej, której reprezentantem jest prof. Kahanę spotkała się zarówno zagranicą, jak i na wystawach krajowych z wielkim poślaskiem. Artysta wystawił przeszle 100 prac, a mianowicie kinkiety, świeczniki, studjum portretowe i miniatury. Wystawa przy ul. Piotrkowskiej 90 otwarta codziennie od godz. 8-ej do 20-ej.

Capitol

Dziś prezentujemy!
Nadprogram: Znakomite dodatki dźwiękowe!
Początek codz. o g. 4.30, w soboty i niedziele o 12.30
Sala mechan. wentylowana!

Niesamowity, pełen grozy i napięcia film sensacyjno-erotyczny p. t.

POJEDYNEK ZE ŚMIERCIA
(BULDOG BRUMMOND)
W rolach głównych:
RONALD COLMAN, LORETTA YOUNG, WARNER OLAND

W dniu 18 maja r. b. rozstał się z tym światem

B. P.

DAWID GRAFF

długoletni Dyrektor Zarządzający Skł. Tow. „Warrant” S. A. w Łodzi

W Zmarłym tracimy oddanego naszemu przedsiębiorstwu całą duszą kierownika, którego zalety serca i charakteru pozostaną nam na długo w pamięci.

Niech Mu ziemia lekką będzie.

ZARZĄD
Skł. Tow. „Warrant” Sp. Akc.

Nieoczekiwana śmierć zabrała w dniu 18 maja r. b. z grona naszego

B. P.

DAWIDA GRAFFA

Dyrektora Zarządzającego Skł. Tow. „Warrant” Sp. Akc.

Człowieka o niezwykłych zaletach serca i umysłu, oddanego nam całą duszą. Tracimy w Nim sprawiedliwego i kochanego Zwierzchnika oraz Kolegę. Pamięć o Zmarłym zachowamy nazawsze.

Personel Biura i Składow
Sp. Akc. „Warrant” w Łodzi.

Dnia 18 b. m. zmarł członek naszego Zarządu

B. P.

DAWID GRAFF

W Zmarłym tracimy niestrudzonego pracownika dla dobra instytucji, a dzieci troskliwego opiekuna i oddanego im przyjaciela.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Schroniska dla dzieci
Smugowa 4.

W dniu 18 maja r. b. zmarł

B. P.

DAWID GRAFF

Członek Zarządu i b. Skarbnik Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie

W Zmarłym tracimy niestrudzonego pracownika dla dobra pierwszej wszechniicy żydowskiej w Odrodzonej Palestynie.

Cześć Jego Pamięci!

Zarząd Oddziału Środzkiego Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie.

Pochwała dziennikarstwa Pierwsza sztuka z życia redakcyjnego

W Teatrze Narodowym w Pradze czeskiej odbyła się premiera nowej sztuki dramaturga czeskiego Emila Synka „Noena służba”, treść której wzięta jest z życia w redakcji. O sztuce sam autor udzielił kilka informacji:

„Bodźcem do napisania podobnej sztuki była dla mnie świadomość, że czy to na scenie, czy na płótnie ekranu postać redaktora przedstawiona jest w fałszywym świetle, niekiedy nawet ośmieszającym go i poniżającym nieraz cały świat

dziennikarski. A więc przede wszystkim chodziło mi o rehabilitację zawodu dziennikarskiego i przedstawienie dowodów, że właśnie redaktor jest tym, który konsekwentnie walczy z korupcją, piętrzącą się wokół nas, Bohaterem mojej sztuki jest redaktor nocny, a więc człowiek coprawda anonimowy, ale przytem odgrywający tak ważną rolę w życiu dziennika. W pierwszym akcie wprowadzam mego bohatera w dramatyczny konflikt z przedstawicielem sfery panującej,

przyczem staram się przedstawić publiczności cały skomplikowany proces tworzenia się gazety. Akcja odbywa się w zecerni wśród zecernów, metrapaży i wogóle wszystkich niezbędnych pracowników, aby gazeta mogła ujrzeć światło dzienne. Reżyser Frejka, który sztukę tę przestudjował, zwiędził z artystą, któremu powierzono główną rolę — Edwardem Kohoutem — wszystkie zecernie i redakcje czołowych pism, studując na miejscu zwyczajne stosunki, panujące w re-

Szczególne wzruszenie śmiercią nieodżałowanego

B. P.

Dyrektora Dawida Graffa

wyrażamy pozostałej Redzinie najgłębsze współzucie.
Rodzina Wajsberg.

Dzisiejsze audycje radiowe

Wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja milczą z powodu żałoby do poniedziałku rano.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Wrocław (316)
20.10 Opera Händla „Tamerlan”.
Lipsk (382)
20.00 Koncert (Uwertura „Flet zaczarowany” Mozarta, Koncert fortepianowy D-dur Haydna, Uwertura i Muzyka baletowa „Rosamunda” Szuberta, Drobne utwory fortepianowe, Pieśni).
Stuttgart (523)
20.00 Sekstet Es-dur na kwartet smyczkowy i 2 waltornie Beethovena, Kwartet smyczkowy F-dur Haydna.
20.30 Opera Flotowa „Aleksander Stradella”.
00.00 Kwarty smyczkowe Stamitz F-dur i Haydna D-dur i Sonata

ta wiolonczelowa A-dur Beethovena.

Medjolan (368)

15.30 Opera Verdiego „Bal maskowy”.

Rzym (421)

20.45 Koncert (M. in. Koncert skrzypcowy Czajkowskiego, „Śmierć Mojżesza” na sopran i orkiestrę Meyrowitza, Fragmenty z opery „Zygfryd” Wagnera).

ULGOWE PASZPORTY DO JUGOSŁAWII I CZECHOSŁOWACJI.

Tutejszy oddział Wagons - Lits Cook podaje do wiadomości, że wyrabia w dalszym ciągu ulgowe paszporty do Jugosławii z terminem ważności od 4 do 8 tygodni.

Posiadacze tych paszportów mogą brać udział w wycieczkach morskich statkiem „Kraljica Marija” do Maltwy, Algieru, Hiszpanji, Włoch Syrii i Egiptu.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje Wagons - Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64, tel. 170-77.

Również Wagons - Lits Cook wyrabia paszporty czeskie na okres 34 dni dla wszystkich chętnych na wyjazdy do kuracyjnych miejscowości czeskich jak Karlsbad, Marienbad i Francensbad.

Podaje się jednocześnie do wiadomości, że został uruchomiony wagon sypialny kl. III do Karlsbadu Miejsca sypialne ze względu na dużą frekwencję należy zamawiać wcześniej.

Wyróżnia się wśród Innych

twarz Pani o wyglądzie świeżym i powabnym, o cerze matowej, delikatnej, wiosnianej... Oto skutki działania odświeżającego wschodniego płynu

MIMOZA, Perfection

dajej. Będę naprawdę szczęśliwy, o ile wszędzie, gdzie sztuka będzie grana, wzbudzi sympatię publiczności i szacunek dla stanu dziennikarskiego, do którego należę i do którego z dumą przyznaję się”.

300.000 bel bawełny na rynku!

Nieoczekiwane sprzedaże zapasów rządowych powodują nerwową zniżkę cen

W ostatnich dniach na rynku bawełny amerykańskiej zapanowała poważna nerwowość i zniżkowe wahania cen tego surowca. Pozostaje to w związku z pogłoskami, według których RZĄD RZUCIŁ MIAŁ NA RYNEK W OKRESIE OD 9 MAJA OKOŁO 200,000 BEL BAWELNY

I w najbliższych dniach zamierza z zapasów swych UPLASOWAĆ NA RYNKU DALSZE 100,000 BEL.

Delegat specjalny Oskar Johnston, o którego niedawnej podróży do Europy obszernie donosiliśmy na łamach „Głosu Porannego” oświadczył, że rząd U. S. A. dążyć będzie do utrzymania zapasów na dotychczasowym poziomie. Dlatego też nieoczekiwane transakcje wywołały dużą nerwowość i wahanie zniżkowe cen.

produkcji wzrastają gwałtownie, dochodząc nawet do 13 centów za 1 lb., tj. ponad cenę osiąganą obecnie za bawełnę. Z tych zestawień wynika wniosek niezwykle charakterystyczny. Okazuje się bowiem, że farmerzy uzyskują pewien zarobek tylko przy bardzo wysokich zbiorach z 1 akra. Stoi to jednak w jasnej sprzeczności z polityką rządu, który dąży do ograniczenia zbiorów bawełny amerykańskiej do 10 milionów bel.

Uzupełnieniem prac komisji była również ankieta przeprowadzona przez rząd wśród farmerów. Jak wynika z tej ankiety od połowy ub. r. korzyści uzyskane wskutek dewaluacji dolara zredukowane zostały w bawełnie do minimum. Ceny surowca ustabilizowały się w tym okresie na pewnym mniej więcej jednolitym poziomie przy jednoczesnym wzroście kosztów utrzymania

i środków produkcji. W tych warunkach uprawa bawełny opiera się właściwie w przeważającej mierze na systemie pomocy państwowej. Z chwilą likwidacji tego skomplikowanego systemu premii 60 proc. ferm, według obliczeń prof. E. D. Greena musiałoby ulec likwidacji. Sytuacja farmerów jest więc czynnikiem dominującym.

W tych warunkach brak jest czynników, które mogłyby zwiększyć aktywność na rynku. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zbiorzy b. r. będą wyższe aniżeli w r. ub. Zakupy nawozów sztucznych w Stanach Zjednoczonych zwiększyły się bardzo poważnie. Analogicznie kształtuje się sytuacja w szeregu krajów produkujących bawełnę. Do niesienia z obszarów uprawnych o niesprzyjających warunkach atmosferycznych okazały się naogół nie

W posunięciach Roosevelta na od cinku bawełnianym niewyjaśniona pozostała kwestja, czy rząd przejmie na jesieni nadwyżki nowych zbiorów. Nawet nie ogłoszono żadnych enuncjacji, dotyczących ewentualnego przedłużenia kredytów, których termin upływa w końcu lipca. Zdaje się jednak nie ulegać żadnej wątpliwości, że przedłużenie tych kredytów zostanie przez rząd przeprowadzone.

Na podkreślenie zasługuje dający się zaobserwować w ostatnich tygodniach dalszy poważny rozwój ruchu spółdzielczego w tej dziedzinie, który stał się bardzo poważnym czynnikiem na rynku bawełnianym. Kredyty udzielone farmerom przez organizacje spółdzielcze przekraczają już bardzo znacznie kwoty, jakie rolnicy amerykańscy uzyskali w instytucjach prywatnych.

Nadprodukcja mongola Chłody paraliżują transakcje

W ciągu ostatnich lat na rynku łódzkim dużym popytem cieszyły się t. zw. mongole (drukowany jedwab sztuczny). Wskutek tego poważna liczba przemysłowców, szczególnie mniejszych, zaczęła masowo ten artykuł produkować, powodując nadprodukcję. Powstała, w dziedzinie mongoli, konkurencja nie przebierająca w środkach. W pogoni za konsumentem, mniej odpowiedzialni przemysłowcy, zaczęli fabrykować gorsze gatunki w celu obniżenia cen tego artykułu. Ostatnio ceny uległy istotnie zniżce. Popytem obecnie cieszyć się będzie ten materiał u warstw mniej zamożnych.

W sezonie spodziewany jest większy popyt na ten artykuł w lepszym gatunku, na t. zw. marocain. — Jest to materiał droższy, w cenie 3.50 — 5 zł. za metr. Również i tego artykułu wyprodukowano b. dużo, co niewątpliwie spowoduje zniżkę cen. Na początku maja zarówno mongole jak i marocainy cieszyły się dużym popytem, lecz z chwilą ochłodzenia się pogód zbyt znacznie się skurczył.

Drobny handel włókienniczy

nie powinien być objęty przymusem prowadzenia ksiąg

Rząd St. Zjednoczonych ogłosił obszerny raport specjalnej komisji powołanej przed kilku miesiącami dla zbadania kosztów produkcji w bawełnie. Cyfry opublikowane przez komisję dotyczą naprawdę zbiorów z roku 1933, a więc zbiorów rekordowo wysokich, ale stanowią jednak bardzo słodki materiał.

Od roku 1935 wzrosły plące o 15 proc., koszty utrzymania i ceny środków spożywczych szczególnie od 20 — 25 proc. Koszta produkcji w rolnictwie kształtują się więc na poziomie o 15 — 20 proc. wyższym, aniżeli przed dwoma laty.

Z drugiej strony w kierunku redukcji tych kosztów działają dwa zasadnicze czynniki. Bankhead Bill gwarantuje farmerom premje za ograniczenie terenów uprawnych.

Przez ograniczenie przestrzeni uprawnej mniej żywe grunty zostały nieobsiane, wskutek czego przeciętna wysokość kosztów produkcji została obniżona.

Jednocześnie komisja ta ogłosiła szczegółowe zestawienie kosztów produkcji poczynając od przygotowań do uprawy poprzez kwoty wyliczone na sztuczne nawozy, ziarno, nawadnianie pól, czynsz dzierżawny itd. Koszta te, według obliczeń komisji, wynoszą około 22,5 dolara na jeden akr. Odliczając od tego premje państwową, koszta produkcji wahają się w granicach około 19,5 dolara, tj. przeciętnie 7,2 centów za 1 lb. Przy zmniejszonej wydajności z jednego akra koszta

Jak już doniósł „Głos Porannego” podjęte zostały ostatnio prace nad rozszerzeniem przymusu prowadzenia ksiąg handlowych w przedsiębiorstwach kupieckich.

W sprawie tej sprecyzowaliśmy również opinię wybitnego znawcy zagadnień podatkowych, wiceprezydenta izby przem. handlowej w Łodzi dr. H. Sanda.

Obecnie przytaczamy opinię łódzkiej izby przem. handlowej, która podkreśliła, iż rozszerzony przymus prowadzenia ksiąg powinien objąć przedsiębiorstwa handlowe kat. II pkt. I bez względu na wysokość osiągniętego obrotu. — Dotyczyć to winno jednak tylko przedsiębiorstw, u których sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów drobnym kupcom nie posiada charakteru sporadycznego i wynosi co najmniej 20 proc. ogólnych obrotów.

Izbowi wypadnie tak współdziałać przy rejestracji, aby do obowiązku wpisu pociągnano przedsiębiorstwa istotnie posiadające charakter półhurtowy i, aby tego nie żądano od przed-

siębiorstw, które nie posiadają owych znamion. Współudział w tym zakresie przewidują przepisy wprowadzające kodeks handlowy.

Izba wypowiedziała się przeciwko rozszerzeniu przymusu na przedsiębiorstwa drobnej sprzedaży towarów włókienniczych, podpadających pod punkt „i”, ust. 2, kat. II-ej, gdyż doprowadziłoby to do nowych fikcji i sprzeczne byłoby z zasadami i strukturą kodeksu handlowego, w myśl którego kupcem rejestrowym jest tylko

Ukazało się rewelacyjne dzieło ekonomiczne

PLAN NOWEGO USTROJU GOSPODARCZEGO W POLSCE

opracowany przez TADEUSZA OSTROWSKIEGO wybitnego znawcę psychologii gospodarczej w Polsce

Do nabycia: Księgarnia Łódzka „Czytaj” Narutowicza 2 Sz. P. którzy nabyli w przedpłacie, prosimy o odbiór w Księgarni

przedsiębiorstwo, prowadzone w większym rozmiarze.

W razie zrealizowania wniosku izb, obowiązek prowadzenia ksiąg ciążyłby na wszystkich przedsiębiorstwach handlu przedzą punkt „h”, ust. 3, kat. II) jako artykułu, którego odbiorcami są z reguły przemysłowcy wzgl. obsługujący ich kupcy.

Związek izb zaakceptował wnioski izby łódzkiej, w związku z czem min. przem. i handlu zgłoszona będzie powyższa opinia.

Samorząd gospodarczy wypowiedział się za taką zmianą rozporządzenia, iż pozostałe przedsiębiorstwa handlowe bez względu na kategorię świadectwa podlegać winny obowiązkowi prowadzenia ksiąg, o ile obrót ich wynosi ponad 100 tys. zł. W myśl obecnych przepisów to połączenie obowiązku prowadzenia ksiąg z wysokością obrotu w jednostronny sposób powiązane było tylko z II kat. świadectw przemysłowych

Najwięcej uporeczywe zaparcie

leczą szybko roślinne PIGUŁKI KOWENA (Cauvin'a), tanie i przyjemne w użyciu. Pudełko zawierające 30 pigułek zł. 2.50. Do nabycia we wszystkich aptekach.

834 milj. franków Rekordowy przyrost złota

Sprawozdanie Banku Wypląt Międzynarodowych w Bazylei stwierdza że przyrost wszystkich rezerw złota, wykazany przez banki emisyjne w roku 1934, wyniósł 834 miliony fr. szw. i jest największym przyrostem, jaki był dotychczas notowany.

Zapasy złota banków emisyjnych wykazują w ciągu ostatnich lat ciągle wzrost. Dnia 31 grudnia 1933 r. wynosiły one (w milionach fr. szw.) 49,474, w końcu roku 1934 — 55,549, a na dzień 31 marca bież. roku — 56,865.

Kino-Teatr
Palace
(Piotrkowska 108)
Dziś 2 poranki
od g. 12—2 i 2—4
Ceny miejsce na poranki **80 gr.**

Dziś i dni następnych! Niezapomniana bohaterka filmu „ZALEDWIE WCZORAJ”
Margaret Sullavan
w swoim najnowszym i najlepszym arcydziele filmowym pod tytułem
„Mała Czarodziejka” („Dobra wróżka”)
Najbardziej fascynujący i wzruszający film sezonu wg. głośnej powieści FR. MÓLNARA
W rol. męskich: Herbert Marshall i Frank Morgan — Prod. Universal 1935. — Nadpr. Aktualn. z całego świata

Kino
„EUROPA”
Narutowicza 20
Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10. 15
Dziś 2 poranki
o g. 12-ej i 2-ej
po 80 gr.

Czarująca para kochanków
Marta Eggert i Hans Jaray
w najpiękniejszym filmie sezonu, ilustrującym
Miłość Hrabianki Esterhazy i Franciszka Schuberta
pod tyt. „Niedokończona symfonia” (Leise flehen meine Lieder)
Reż. WILLI FORST — twórca „MASKARADY”

Usunąć „robienie” wagi

Bokserzy będą codziennie ważeni na olimpiadzie

W Berlinie obradował wydział wykonawczy FIBA (międzynarodowej unii bokserskiej), omawiając sprawę spotkań pięściarskich na olimpiadzie roku przyszłego.

Postanowiono, iż spotkania pięściarskie na olimpiadzie berlińskiej odbędą się w terminie od 10 do 15 sierpnia, przyczem ważenie zawodników odbywać się będzie codziennie rano. Ma to na celu zredukować do minimum zastępu tych pięściarzy, którzy muszą „robić” wagę.

Kongres FIBA odbędzie się 7 sierpnia, a następnego dnia zbiorą się wszyscy sędziowie i funkcjonariusze zawodów i dokonają podziału funkcji. Pozatem zdecydowano, ażeby mistrzostwa pięściarskie Europy rozgrywane były w przyszłości co dwa lata. W roku przyszłym

mistrzostw nie będzie; odbędą się one dopiero w roku 1937 a następnie w 1939. Wniosek Egiptu o zezwolenie startowania w mistrzostwach Europy odrzucono, wychodząc z założenia, że w tych zawodach mogą brać udział jedynie przedstawiciele boksu państw europejskich.

*

Do sekretariatu PZB. wpłynęło zaproszenie dla polskich zawodników na udział w turnieju międzynarodowym, który odbędzie się w Paryżu w połowie czerwca. Zarząd PZB postanowił nie skorzystać z tego zaproszenia, gdyż francuzi zaproponowali warunki nie do przyjęcia. Chcą oni dać przejazd do granicy francuskiej do Paryża i z powrotem, utrzymanie i hotel na miejscu.

Liga walczy na dwu frontach

Piłkarstwo francuskie pragnie nawiązać kontakt z Polską

Pertraktacje z ligą węgierską i reprezentacją Saksonji z jednej strony a polską ligą piłkarską z drugiej zostały ostatecznie sfinalizowane.

W wyniku tych pertraktacji polska reprezentacja ligowa walezyć będzie w dniu 16 czerwca na dwu frontach, a mianowicie w Warszawie przeciwko reprezentacji zawodowej ligi węgierskiej, zaś w Lipsku — przeciwko reprezentacji Saksonji. Obecnie uzgadniane są tylko warunki finansowe. Drużyna węgierska grać będzie na stepnie dnia 18 czerwca w Katowicach z reprezentacją Śląska. Chęć nawiązania bliższych

stosunków z piłkarstwem polskim wyraziło wreszcie piłkarstwo francuskie. W najbliższym czasie ma przybyć do Warszawy prezes francuskiej północnej ligi piłkarskiej, p. Jooris, który jest jednym z najbardziej wpływowych działaczy sportowych we Francji i zaproponować rozegranie dwóch meczów piłkarskich pomiędzy reprezentacją polskiej ligi piłkarskiej i francuskiej ligi północnej. Przedstawiciel piłkarstwa francuskiego udaje się z Warszawy do Moskwy celem nawiązania bliższego kontaktu z piłkarzami sowieckimi.

C. I. W. F. na Bielanach

instytutem im. Marszałka Piłsudskiego

Rada naukowa wychowania fizycznego czci pamięć swego twórcy i przewodniczącego

W lokalu PUWF w Warszawie odbyło się posiedzenie założonej rady naukowej wychowania fizycznego, poświęconej pamięci Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego, przewodniczącego i twórcy tej rady.

W roku 1927 na posiedzeniu inauguracyjnym Marszałek Piłsudski powiedział:

„Wychowanie fizyczne uczy opanowania organizmu dla celów innych. Wychowanie fizyczne człowieka nie może mieć celu innego, jak używanie swego organizmu, swjej fizycznej konstrukcji dla celów postawionych wyżej. Trzeba uczyć człowieka opanowania swego organizmu”.

Słowa te przypomniała rada naukowa wychowania fizycz-

nego w wydanym komunikacie, dodając, że pozostają one nam w spadku po śmierci Te-go, który pierwszy w niepodległej Polsce podniósł sprawę wychowania fizycznego do rzędu zagadnień i trosk państwowych. Słowa te stanowią wskazanie dla dalszej pracy, stanowią testament Wielkiego Zmarłego, przewodniczącego powołanej przez siebie instytucji. Wykonanie tego testamentu jest pilnym i doniosłym obowiązkiem rady, wszystkich ich członków i całego społeczeństwa sportowego.

Założone posiedzenie rady zajął wiceprzewodniczący gen. dr. Rouppert podkreślając, że nie jest w stanie wyrazić ogromu straty, jaką poniósł cały na-

ród przez śmierć Marszałka Piłsudskiego, przypominając, że Zmarły w licznych swoich przemówieniach, wygłoszonych na plenarnych posiedzeniach rady w latach ubiegłych pozostawił wiele wskazań, które kierować będą nadal pracami tej placówki.

Na zakończenie mówca oświadczył, że wystąpi do właściwych czynników o nazwanie centralnego instytutu wychowania fizycznego na Bielanach (CIWF), który zbudowany został z inicjatywy i woli Wielkiego Zmarłego, imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Chwilą milczenia uczczono pamięć Zmarłego i na tem zakończono posiedzenie.

Koubkova -- zawodowcem?

Znakomitej biegaczce czeskiej grozi dyskwalifikacja

Sportowa a także i codzienna prasa czeska konstatuje z przerażeniem, że znakomitej lekkoatletce czeskiej, Koubkovej, —

która wslawiła się zwycięstwami nad Walasiewiczówną i ustanowieniem fantastycznego rekordu światowego w biegu na

800 metr. grozi dyskwalifikacja i utrata praw amatorskich.

Sprawa Koubkovej jest obecnie rozpatrywana przez sportowe władze czeskie. Głównym punktem oskarżenia jest artykuł Koubkovej, umieszczony wraz z jej fotografią w prasie szwajcarskiej, w którym znakomita biegaczka dziękuje pewnej fabryce produktów żywnościowych za to, iż dzięki jej produktom stała się rekordzistką, polecając to uwadze innych sportowców.

Wiadomość ta wywołała sromotne zaniepokojenie w Czechosłowacji i czeski związek lekkoatletyczny zażądał od zarządu lekkoatletyki wyczerpujących wyjaśnień. Nie jest wykluczone, że Koubkova za umieszczenie tego reklamowego artykułu w prasie szwajcarskiej otrzymała wynagrodzenie pieniężne, to też ogólnie panuje mniemanie, że czeka ją za to dyskwalifikacja.

Pod znakiem szabli i szpady

WKS założył protest. — Mistrzostwa szermiercze Łodzi

W związku z niedzielnym meczem szermierczym o drużynowe mistrzostwo Polski, odbyłym w Poznaniu pomiędzy poznańskim AZS a WKS (Łódź) dowiadujemy się, że WKS postanowił założyć protest co do ważności jego wyniku. WKS protest swój uzasadnia tem, iż brak było na zawodach wyznaczonego sędziego głównego i sędziów bocznych.

Jednocześnie został zgłoszony wniosek, ażeby dopuścić zarówno WKS jak i AZS do pułki finałowej, wraz z Warszawianką i Polcyjnym K. S. (Katow-

ce), ponieważ drużyna Legii stołecznej zrezygnowała z udziału w mistrzostwach. Wniosek ten znalazł poparcie u delegata Polskiego związku szermierczego.

Szermiercze mistrzostwa Łodzi w konkurencji ogólnokrajowej we wszystkich rodzajach broni odbędą się w dniach 25 i 26 b. m. Sądząc z listy zgłoszeń utrzymamy na planszy łódzkiej czołowych zawodników Łodzi, Warszawy, Poznania i Śląska. Mistrzostwa te będą pierwszymi po wieloletniej przerwie.

Dziwna propozycja

Europa ma pokryć koszty amerykańskiej ekspedycji olimpijskiej

Amerykański komitet olimpijski ma do dyspozycji na wyprawę olimpijską tylko 100 tysięcy dolarów, a koszty ekspedycji wyniosą około 300 tysięcy dolarów. W związku z tem prezes komitetu oświadczył, że brakujące 200 tysięcy dolarów musi dostarczyć zawodnikom ame-

rykańskim Europa, przez zorganizowanie szeregu imprez z udziałem zawodników amerykańskich.

Oświadczenie to jest conajmniej dziwne. Gdy przed trzema laty odbywała się w Los Angeles jedna z najdroższych olimpiad żaden związek europejski nie zwrócił się do Ameryki z podobną propozycją. Ameryka sporo zarobiła na Europie. Olimpiada w Los Angeles okazała się dobrym interesem, w którym Europa nie partycypowała. Z jakiej więc racji dać Ameryka wysuwa podobne propozycje?

Morze i kolonie to potęga Polski

SZKOŁA POWSZECHNA przy Społecznym Polskim Gimnazjum Męskim

w Łodzi, POMORSKA 105, tel. 132-18.

Zapisy przyjmują się codziennie od godz. 9—13.

PRACOWNIA PASKÓW i BIUSTONOSZY



D. SZENBERGOWEJ
POLECA NAJNOWSZE MODELE

PRZEJAZD 6, M. 2
TEL. 105-86.

Prywatna Szkoła Powszechna i Gimnazjum Męskie Zgromadzenia Kupców m. Łodzi w Łodzi, ul. Prez. Narutowicza 68

zawiadamiają, iż sekretariat przyjmuje zapisy nowych kandydatów do wszystkich klas codziennie od godziny 9-ej do 14-ej.

Egzaminy wstępne w pierwszym terminie odbywać się będą w dniach 27, 28 i 29 maja r. b. o godzinie 4-ej po południu.

Egzaminy dla tych kandydatów odbędą się po 15 czerwca r. b. — Szkoła rozporządza kilkunastoma miejscami ulgowymi.

Dyrektor ANTONI IDŹKOWSKI.

5 FLEURS

WONNY PUDER PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Mięci, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodociany, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

FORVIL

Poudre

FORVIL

PARIS

ARTRETYZM, REUMATYZM, SCHORZENIA KOBIĘCE I DZIECI

leczy się KORZYSTNIE i SKUTECZNIE w

INOWROCŁAWIU ZDROJU

Kapiele solankowe, borowinowe, kwaso węglowe.
— ŹRÓDŁO SŁONO-GORZKIE DO PICIA. —

Inhalatorjum :: Wodolecznictwo
Emanatorjum Radowe

INFORMUJE ZARZĄD ZDROJOWISKA

Dyrekcja **I Gimnazjum Męskiego**
Magistracka 21, tel. 134-11

Dyrekcja **II Gimnazjum Męskiego**
Magistracka 22, tel. 134-12

Dyrekcja **Gimnazjum żeńskiego**
Piramowicza 6, tel. 127-95

Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi
zawiadamiają, że wpisy do Gimnazjów i wszystkich
klas szkół powszechnych przy tych gimnazjach
przyjmują kancelarje wymienionych szkół w godzi-
nach od 10—14.

Wpisy dzieci w wieku od lat 4-eh do
PRZEDSZKOLA
Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi
przyjmuje kancelarja Przedszkola, ul. Sienkiewicza 26,
tel. 245-36



Przez kilkanaście godzin w ciągu doby wiążemy nasze nogi w skórsanem obuwii. Stopy prawie nie oddychają, duszą się, odparzają. Nie dziwne, że stopy, tak nadmiernie eksploatowane, często protestują, boją się, puchną, pocą się, nabawiają się zgrubień skóry i odcisków. Cierpimy za- stąpienie. A przecież tak jest łatwo uchronić nogi od tych dolegliwości. Wystarczy wieczorem, po przyjściu do domu, zanurzyć stopy w ciepłej wodzie z dodatkiem znanej i skutecznej Soli do nóg Jana D-ra Elemiera Fuchsa. Skóra stóp mięknie, pęcznienie, zaczerwienienie, zgrubienia i odciski ustępują pod wpływem rozmiękczającej własności tej soli, a stopy odpoczywają, aby od jutra rozpocząć zwykłą pracę świat wędrowną... Nie żałujcie więc waszym stopom codziennej porcji Soli do nóg Jana. One zasługują na ten niewielki wydatek.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w
W niedziele i święta od 10—12

DR. MED. MARJA LEWINSONOWA

chor. weneryczne i skórne
Piotrkowska 88,
tel. 265-96
Kosmetyka lekarska
pielęgnowanie cery i włosów
Godz. przyjęć od 10 rano do 8 wiecz.

DOKTOR W. Łagunowski

Spec. chorób wenerycznych,
seksualnych i skórnych
Gabinet Roentgeno- i światłolecznicy
PIOTRKOWSKA 70. Tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz
w niedziele i święta od 10—1

Dr. med. S. KANTOR

Spec. chorób skórnych
i wenerycznych
UL. PIOTRKOWSKA 90
tel. 129-45
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz
W niedz. i święta od 8—2.

Dr. Feldman

Akuszerek-ginekolog
mieszka obecnie
Kilińskiego 113
(Nawrot 41) Tel. 155-77

Dr. med. M. GLAZER

Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12—2 i od 7—8.30 w
w niedziele i święta od 10—12 w poł

Dr. Jan Polak

choroby wewnętrzne i alergiczne
Nawrot 7, tel. 164-21.
przyjm. w godz. od 17-iej do
20-iej.

Dr. med. A. Leśniewicz

CHIRURG
ANDRZEJA 2. Tel. 216-66
przyjmuje od 3—5 po poł.

d.h. **A. GEPNER**
WARSZAWA GRZYBOWSKA 27
TEL. 690-27, 655-25, 659-25



BLOKI
BLACHY
PRETY
DRUTY
RURY

CYNA • CYNK • OŁÓW • MIEDŹ • NIKIEL • ANTYMON
ALUMINIUM • BIZMUT • KADM • MANGAN • MAGNEZ
KOBALT • RĘC •
MOSIĄDZ • BRONZ • STOPY ŁOŻYSKOWE • STOPY DRU-
KARSKIE I INNE •
MINJA I GLEJTA OŁOWIANA
BLACHA CYNKOWA • BLACHA POCYNKOWANA
BLACHA BIAŁA • BLACHA CZARNA
STARE METALE •

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA i GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

(z pełnymi prawami, kat. A.)
JANINY PRYSSEWICZÓWNY
W ŁODZI, PRZY UL. SIENKIEWICZA 35, (telefon 115-29)

zawiadamie, że zapisy do wszystkich klas przy-
jmuje Sekretarjat w dni powsz. od godz. 9—14.

Szkoła Powszechna i Prywatne Gimnazjum Żeńskie Adeli Skrzypkowskiej

w Łodzi, ul. Piotrkowska 187, tel. 177-35
Egzaminy wstępne do wszystkich klas w pierwszym terminie dn. 24
i 25 maja i 12, 13, 14 czerwca o godz. 16-iej w drugim terminie.
Kancelarja czynna codziennie od godz. 8-iej do 14-iej i od 18-iej do 20-iej.
Dyrektorka (→) A. SKRZYPKOWSKA

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA MĘSKA i GIMNAZJUM MĘSKIE

(z prawami gimnazjów państwowych).
Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy
Technicznej wśród Żydów w Łodzi
Pomorska 46-48. Telefon 106-64.
Kancelarja przyjmuje zgłoszenia kandydatów na nowy rok szkol-
ny codz. w g. 9—14. — Czesne 15.- zł. miesięcznie.
w Szколе Powszechnej wynosi

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijęntę, iż mój Zakład Mechaniczno-Galwaniczny A. TOMM

został przeniesiony z ul. 11 Listopada 47 na ul.
Zawadzka nr. 50, tel. 212-66.
Przyjmuje wszelkie zamówienia jako to (platerowanie),
niklowanie, srebrzenie, złocenie, oksydowanie oraz
nowoczesne chromowanie po cenach bardzo przy-
stępnych.

Kino-teatr
METRO
PRZEJAZD 2
Początek o g. 12

Ostatnie 2 dni!
Audjencja w Ischlu
Czołowe arcydzieło austriackiej produkcji
Porywająca symfonia upojnej muzyki wiedeńskiej i beztroskiego humoru.
W rolach głównych: **Marta Eggerth, Szöke Szakall, Paul Hörbiger**
Muzyka STRAUSSA. — Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne
ANONS! Następny program: „JESTEM ZBIEGIEM“

Kino-teatr
ADRIA
GŁÓWNA 1
Początek o g. 1

CORSO
Legionów 2 | 4
Ceny miejsc:
I seans 50 i 54 gr.
następne 54, 85 i 1.09
Początek w dni powsz. o 4,
w soboty i 11:30
niedziele o g. 11—

Dziś i dni następnych!
PIOTRUS
Hans Jaray, Feliks Bressart, Hans Richter i Otto Walburg.
Wesoły splot zabawnych nieporozumień. Śmiech! — Radość! — Werwa!
Nadprogram: Wesoła groteska kolorowa p.t. „Trzy małe świnki“, aktualn. PAT, krajowe i zagraniczn

Najwspanialsza komedia filmowa
W rol. głównych:
Najmilsza gwiazda filmowa
Franciszka GAAL

Dr. med.
JERZY SUDYA
akuszer-ginekolog
mieszka obecnie
Legjonów 11
tel. 134-54, przyjm. 4-7 w.

Dr. med.
A. Kleszczelski
Chirurg-Urolog
Chor. nerek, pęcherza i dróg
moczowych
NARUTOWICZA 16
(Piłsudskiego 76). Telef. 127-79
Przyjmuje od 4-6 po poł.

Dr. Ludwik Falk
powrócił
Choroby skórne i weneryczne
Nawroć 7. tel. 128-07
przyjmuje 10-12 i od 5-7

Dr. med.
A. Witoński
choroby serca i płuca
godziny przyjęć 6-8
Cegielniana 20, tel. 102-77.

Dr. med.
JAKOBSON
chirurg
Spec. Chirurgja Kostna
D-ii Sterlinga 22
(Nowo-Targowa) Telef. 174-42

Dr. E. Gutman
choroby dzieci
wznowił przyjęcia
Gdańska 26, tel. 173-00
codz. od 11-1 i 4-7.

DOKTOR
Z. Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
mieszka obecnie
Traugutta 9, front, I p.
Tel. 262-98
przyjmuje panów od 8-11 i od 6-9 w.
w niedz. i święta od 9-12.30 pp.
Panie od 10-11 r. i 5-9 w.

DOKTOR
REICHER
powrócił
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
Poludniowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 pp.

Pracownia **M. MAJERCZYKOWEJ** Piotrkowska 121 (parter) telef. 113-19
Bukien Wyprzedaje najnowszą kolekcję wiosenno-letnią.
Ceny b. przystępne.

Sucho klejone dykty firmy do nabycia u reprezentanta:
„Oikos” Przemysł Drzewny
MAKSYMILIAN JAKUBOWICZ S. A.
Żeromskiego 90, tel. 157-74
S. A. Lwów oraz we wszystkich większych
hurtowniach.

MEBLE Lakierowane wszelkiego rodzaju, pierwszorzędnej jakości poleca **S. BURSZTYN** Robotą gwarantowaną
37 Śródmiejska 37 Ceny przystępne!

DOKTOR
H. Braeutigam
choroby wewnętrzne i nerwowe
od 6 maja r. b. przyjmuje
w **Hotelu „Savoy”**
w godz. od 11-ej do 12.30 pokój 210.

Dr. med.
Michał Urbach
chor. nerwowe i wewnętrzne
Zawadzka 15, tel. 148-89
przyjmuje: 1-2 i 5-7.

LABORATORIUM analityczne dla celów diagnostyki lekarskiej
J. ROZENBERGA
st. asystenta fizjologii Wolnej Wszechnicy Polskiej
PIOTRKOWSKA 101, m. 8, tel. 130-87
wykonywa wszelkie analizy (chemiczne, bakteriologiczne, serologiczne, mikroskopowe i in.) krwi, kału, nalicz. i t. p.

Dr. med.
Wołkowyski
przeprowadził się na ul.
Cegielniana 11 tel. 238-02
Choroby weneryczne, moczopłowe i skórne
Przyjmuje od 8-12, 4-9 w.
w niedz. i święta od 9 do 1 po po

Dr. med.
M. Taubenhau
chor. kobiece i akuszerja
Zgierska 11,
tel. 346-09.
Przyjm. od 8-10 rani i 4-8 w.

Dr. med.
Rachela Lewi
choroby dzieci
Powróciła
ul. Śródmiejska 27, tel. 142-72

KRYNICA
Dr. Józef Chain
ordynuje, jak zwykle, w **NABĘCZÓWCE**

KOPJA WYGLĄDA JAK ORYGINAŁ
Nowoczesny system kopjowania dokumentów,
rysunków, listów etc.

M. Kokotek, Łódź
PIOTRKOWSKA 88. TELEFON 228-66.

Narutowicza 30. Tel. 241-93
„Nasza szkoła”
prywatna 7-kl. szkoła powszechna koedukacyjna
nowocześnie urządzona. — Ogród szkolny.
Poradnia psychologiczna. — Nauka rytmiki i języków obcych.
Kancelarja czynna w godz. 10-13 i 16-18 prócz niedziel.
Lucja Żeligsonowa
B. Lebenhaftowa

Dr. med.
M. Dawidowicz
chor. wewn.
ELEKTROKARDIOGRAFJA
(zdjęcia prądów czynnościowych serca)
ul. Narutowicza 42
Tel. 184-91 Godz. 5-7.

Starszy Felczer
B. Joskowicz
ul. Północna 4, tel. 141-86
Szczepienie ospy codziennie świeżą krowlanką
8-11 i 4-6

Dr. med.
S. Kryńska
Chor. skórne i weneryczne (łobietki i dzieci)
Stonkiewiczza 34 telef. 146-10
godz. przyj., od 11-1 i 5-4 pp

Dr. med.
NIEWIAŹSKI
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziatele i święta od 9-1

Dr. med.
Gustaw Kohn
specjalista chorób kobiecych i akuszerji
Djaternja, Elektro-Koagulacja
przyjmuje w Łodzi
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.
Przyjm. 10-12 i 4-6 po poł.

Dr. med.
Marja Kohnowa
specjalista chorób oczu
Łódź, Piłsudskiego 51
Tel. 170-03
Przyjm. 10-12 i 4-6 pp.

OKULARY, binokle oraz wszelkie artykuły optyczne po cenach konkurencyjnych poleca **Optyk Urbach,** Łódź, ul. Piotrkowska 33, tel. 222 23

OPALIĆ SIĘ MOŻNA BEZ SŁOŃCA...

Osoby, chcące się równo i pięknie opalić, a nie znoszące bezpośrednio słońca, mogą to uczynić nawet w dniu bezsłonecznym. Wystarczy używać kremu brązowego **CZARODZIEJ,** Lab. Chem. Dinol. Krem ten nadaje skórze natychmiast piękny brązowy odcień. Natomiast przy opalaniu się na słońcu, przy uprawianiu sportów na powietrzu, przy codziennej pielęgnacji twarzy i rąk należy również stosować krem **CZARODZIEJ** biologiczny, ale koloru białego. Krem ten zawiera składniki odżywczo-biologiczne: cholesterynę i izocholesterynę, która przenika warstwę podskórną i wygładzając zmarszczki i chropowatości czyni ją miękką i jedwabiście gładką. Pamiętajcie więc tak w dni słoneczne jak i w niepo pogodę: krem **CZARODZIEJ.** Na prowincję wysyłamy komplet kremu brązowego i białego przy wpłacie do P. K. O. 13.807 zł. 2.50. Labor. Chem. „Dinol”, Warszawa, Wronia 69.

Przemysł Włókienniczy Suceasorowie Zygmunta Jarocińskiego, Spółka Akcyjna Łódź, Targowa 28/30.
Bilans zamknięcia na 31-go grudnia 1934 r.
Stan czynny. Majątek stały: Grunty zł. 319.000.—, Budynki: fabryczne zł. 380.000.—, mieszkalne zł. 75.000. Urządzenia techniczne (maszyny) zł. 522.229.58, Instalacja elektryczna zł. 22.340.68. Inwentarz zakładowy i biurowy zł. 7.116.40. Majątek płynny: gotówka w kasie i bankach zł. 5.356.90, papiery procentowe zł. 9.510.—, weksle w portfelu i inkasie zł. 6.693.53. Materiały surowe zł. 85.460.19, pomocnicze i pędne zł. 700.50. Półfabrykaty zł. 65.607.97. Gotowe wyroby i towary zł. 37.103.04. Dłużnicy: odbiorcy zł. 86.400.70. Sumy przechodzące: świadectwo przemysłowe zł. 1.080.—, Strata zł. 61.054.65. Razem zł. 1.734.659.14. Różni za gwarancje zł. 38.594.49. **Stan bierny.** Kapitały własne: kapitał zakładowy zł. 1.200.000.—, kapitał zapasowy saldo z roku ubiegłego zł. 41.814.10. Kapitał amortyzacyjny: dopisane w roku sprawozdawczym zł. 26.200.—. Zobowiązania: Wierzyciele, zaległe podatki zł. 4.765.80, Ubezpieczalnia Społeczna zł. 5.558.69, dostawcy zł. 89.750.61. Różni zł. 13.200.—, akcjonariusze zł. 351.180, sumy przechodzące zł. 2.089.88. Razem zł. 1.734.659.14. Różni za gwarancje zł. 38.594.49.

Rachunek strat i zysków.
Straty: Koszty: administracji ogólnej zł. 36.938.07, fabrykacji zł. 259.929.35, handlowe zł. 13.322.92, dyskonta 6.029.13. Podatki państwowe i komunalne zł. 27.529.50. Odpisy amortyzacyjne zł. 26.200.—. Inne wydatki zł. 30.974.79. Razem zł. 400.923.76.
Zysk: Rachunek produkcji zł. 312.697.50, towarów zł. 15.946.39, komornego 11.225.22, strata zł. 61.034.6. Razem zł. 400.923.76.

Wyśmienite LODY
porcja 35 gr.
wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym
oraz
KOLACJE JARSKIE
z 5-ciu dań po 90 gr.
poleca
Cukiernia „ZRÓDŁO”
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

Poszukiwany
Finansista
z kapitałem zł. 30—50000
jako wspólnik do zaprowadzonego Domu Agenturwego firm zagranicznych branży tekstylnej
Oferty sub H. S.

Wł. salonu kosmetycznego
R. Szwajcerowa
powróciła
10-2, 4-7, tel. 115-08
Piotrkowska 106 l. of. I p.

Kino Teatr
„MIRAZ”
11 listopada 16
(Konstantynowska)
Początek o g. 12-ej

Dziś premjera!
Jose Mojica w porywającym, oszalałającym filmie p. t.
„PIEŚŃ KOZAKA”
Nadprogram Tygodnik Pała.

Rakieta
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Pocz. o g. 4-ej, w sobotę,
niedz. i święta o g. 12 w poł.
Na I seans i poranki
wszystkie miejsca o **54 gr.**

Dziś i dni następnych!
GITTA ALPAR w przepięknej, pełnej melodji, werwy, humoru, operetki filmowej, mówionej i śpiewanej po niemiecku
„JULIKA” („GITTA ENTDECKT IHR HERZ“)
W pozostałych rolach głównych:
Gustaw Fröhlich i Tibor v. Halmay
Następny program: „MARZĄCE USTA” z **ELŻBIETĄ BERGNER**

PIÓRA wieczne i Reperacje JERZY MILL PIOTRKOWSKA 73 wyłączna sprzedaż najnowszych piór wiecznych **Dr. JUNGH'A**

Prywatna Męska Szkoła Powszechna Nr. 103 Prywatne Gimnazjum Męskie STOWARZYSZENIA SZKOLNEGO im. Wł. ŚL. REYMONTA

w Łodzi, ul. Piotrkowska 114 tel. 243-55

podaje do wiadomości, iż przyjmuje zapisy i załatwia zgłoszenia do Komisji Powszechnego Nauczania od dn. 1. V. r. b.

przyjmuje zapisy codziennie w godz. od 9 — 14 i od 17 — 19.

Egzaminy wstępne w pierwszym terminie odbywać się będą w dniach 27, 28 i 29 maja r. b. o godzinie 5-ej po poł.

Kierownik Szkoły (—) K. Niedźwiedzki

Dyrektor Gim. (—) dr. L. Kalisz

KARALUCHY i PRUSAKI

tepi bezpowrotnie

TANATOL

ZADAC WSZEDZIE

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wahodzą ce w zakres czyszczenia szyb, froto rowania, cyklinowania i drutowania a posadek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz pakowanie okien i drzwi na zimę

Ceny niskie.

Tel. 108-47 przyw. firmy RESTE. Czynny do godz. 7-ej.

PULOWERY KOSTJUMY ręcznej roboty (na drutach) pg. naj nowszych modeli po cenach przy- stępnych poleca

HERSZKOPFOWA, Piotrkowska 83, m. 30.

Instytut kosmetyczny „DEA”

pod fachowem kierownictwem lekarza.

Cegielniana 15

tel. 149-07

przyjmuje od 11—2 i od 5—7 wiecz

MEBLE BIUROWE

AMERYKAŃSKIE

KARTOTEKI

WSZELKICH SYSTEMÓW

dostarcza

— PO CENACH FABRYCZNYCH —

LEON TYBER

ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 49. — TEL. 106-33.

Na składzie KOMPLETNY ASORTYMENT MEBLI
Przyjmują specjalne zamówienia na meble biurowe.



Choć jest kryzys, choć jest bieda
Lecz bez „OLLA” żyć się nie da!

“OLLA”
Gum..?

MORSZYN

PENSJONAT „ITALIA”

pod nowym wzorowym zarządem łodzianki T. OPOCZYŃSKIEJ.

Kuchnia ściśle dietetyczna. — Komfort. Światło elektryczne. — Lekarz na miejscu.

CENY B. PRZYSTĘPNE!

MICHELIN

PRZEDŁUŻA ŻYCIE SAMOCHODU

przez swą elastyczność — zmniejszone pompowanie

HURTOWNIA OPON WSZELKICH MAREK i CZĘŚCI ZAMIENNYCH — WYŁĄCZNA REPREZENTACJA

JOACHIM GERSON, Narutowicza 16, tel. 128-30

Lecznica dla Zwierząt



Mag. Wet. H. WARRINKOFF
ul. KOPERNIKA 22 Tel. 172-07.

ODDZIAŁY: wewnętrzny i chirurgiczny
SZCZEPNIENIA psów przeciw nosa-
ciźnie
STRZYŻENIE psów i koni, kąpiele
psów
KUCIE KONI, nitowanie kopyt.
Przyjęcia w przychodni od 9-1 i od
3-6ej.

Fabryka okuć budowlanych

B-cia SUWALSCY

wł. Ant. Suwalski

Fabryka i biuro, Łódź, Żeglarska 9,
tel. 209-52 dawn. (Golca)

Dojazd tramwajem Zgierskim do Julianowskiej.

Wykonuje zamki, zatrzaski, klamki żelazne kute, z mo-
siadzu i białego metalu, paskwile, zawiasy, zasuwki,
żnaronki i t. o. od najskromniejszych do najzodobniej-
szych. **Przyjmujemy kompletne okucia do nowych
budowli.**

P. T. Uwaga: Ostrzeżenie! Tel. 209-52 sprawdź tele-
fonicznie czy okucia budowlane są dostarczone z naszej
firmy.

Płyty

His Master Voice	zł. 4.—
Odeon	„ 4.—
Columbia	„ 3.—

Najnowsze nagrania! Największy wybór.

Radio i gramofony „Muza” Narutowicza 16, tel. 146-06.

Gimnazjum Męskie i Szkoła Powszechna im. ks. Ign. Skorupki - I-wa „Oświata”

w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 10, tel. 102-98.

Egzaminy wstępne do Gimnazjum i Szkoły powszechnej odbędą się przed wakacjami w dwóch terminach: dn. 27, 28 i 29 maja o godz. 16-ej oraz dn. 17, 18 i 19 czerwca r. b. o godz. 9-ej.

Podania przyjmuje kancelarja szkolna codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 9-ej do 14-ej.

Uwaga: Egzaminy do kl. I-ej gimnazjalnej odbędą się wy-
łącznie w II-gim terminie.

Dyrektor Gimnazjum (—) **Wacław Davison.**

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

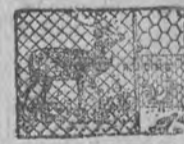
Usuwanie wszelkich

defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez

śladow śpecyjących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz



Druciane ogrodze
nie, pier-
cionki i tkaniny po
bardzo zredukowa-
nych cenach, poleca
firma **RUDOLF JURE**

Łódź, Wólczajska 151 tel. 128-97

Rok założenia 1894.

OKULARY, binokle najnowszych
fasonów. Wykonanie recept pp.
karzy oraz wszelkie reperacje po
cenach konkurencyjnych poleca
Optyk Urbach, Łódź, Piotrkowska
nr. 33, tel. 222-23.

**Dźwiękowe kino
Przedwiośnie**



Żeromskiego 74 | 76
tel. 129-88

Dziś premiera historycznego filmu

Przeor Kordecki

(Obronca Częstochowy)

W roli gł. **K. Adwentowicz,** w roli furtjana, brata Pawła **W. Walter**

Min. W. R. i O. P. zakwalifikowało film ten jako kształcący i dozwolony dla młodzieży.

Następny program: „Teraz i Zawsze” z Shirley Temple i Gary Cooper'em

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i-szpaltowy (strona 5 szpalt 1-sza strona 2 zgr. Reklamę reklam
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaręczynowe 10 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

UMARŁ CZŁOWIEK



PORTRET MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Rys. Bolesława Kuźmińskiego

Na raka, na nerki, na serce...
Wszyscy umierają na to samo — na to, że się coś kończy. Jednakowo przestają żyć — jednakowo też zaczynają żyć... — Wszyscy bez wyjątku. Ale niejednakowo żyją!
Tożsamość w różnorodności

I różnorodność w tożsamości — to stanowi tajemnicę Natury.
Bo oto nazywają Go — Wielki.
Wyjęli Mu mózg, który usnął na zawsze. W ciszy zamkniętych pracowni pochyliły się głowy uczonych. Znaczących nad cie

niutkimi płateczkami tego pokrajanego mózgu. Nad cieniutkami, przezroczystymi skrawkami, wydobytemi misternie z siedliska duszy ludzkiej, głowią się będą poszukawcze, pytając: w jaki sposób był wielki? Ujrzą tożsamość komórek, ich dziwne jednostajne pokłady, zawsze takie same ułożenia. Zobaczą te tajemnicze wypustki i włókienka, te powikłane (a jak nie zmiennie prawidłowe!) siateczki. Będą ważyli, mierzyli, porównywali: Z siateczkami, włókienkami, wypustkami Napoleona, Goethego, Mickiewicza, Lenina oraz szarego człowieka, dziecka, starca. I staną bezradni, niewiedni, pełni wątpliwości i zapytań. Prawie że śmieszni w tej powadze niewiedzy.

Bo znajdują „to samo“ w tem, co było tak odmienne. Choć im się niektóre komóreczki lub włókienka odmiennie zabarwią, choć w niektórych pokładach naliczą więcej warstw — wielkości ducha nie wylowią z wygasłej masy mózgowia.

Przypomina się pierwsza praca przy stole sekcyjnym — nauka anatomji. Pokrajało się zwłoki na części i cząstki, rozłożyło na mięśnie, stawy, nerwy, naczyńca, wnętrzności. Wszystko się odnalazło, co się znajdowało od tysięcy lat — i wszystko było „takie same“, na wszystkich stołach wielkiej sekcyjnej sali, ze wszystkich zwłok. Ta pierwsza nauka skończyła się

pytaniem, rzuconem koledze: „A gdzie jest właściwie on?“ — „Kto?“ — „no ten sam nieboszczyk, którego pokrajaliśmy?“...

Natura rzuca nam ochłapy swych tajemnic. W całej pstrej różnorodności życia, w różnych kształtach, barwach, dźwiękach, odcieniach, ruchach żyjących istot potrafimy odnaleźć „to samo“: pierwotne elementy życia, elementarne życiowe procesy. Tożsamość życia we wszystkich jego przejawach — to prawdziwa zdobycz naszego poznania. Nieskończona jego różnorodność w każdym najdrobniejszym przejawie — to tajemnica, którą wolno nam opiewać, opisywać, podziwiać, ale jej zasłony nie potrafimy nawet uchylić.

Dlatego nie znajdziecie, panowie uczeni, odpowiedzi na pytanie: „W jaki sposób był Wielki?“ Mocy Jego ducha nie przyłapiecie w zabarwionych skrawkach mózgowia. Bo widać był inny. W tożsamości odmienny.

Człowiek, który wyrasta ponad miarę współczesnych. Taki człowiek hołduje jakiejś Sile, jak bóstwu. Spala samego siebie w tem hołdowaniu, nie pytając ani siebie, ani innych, dlaczego On to właśnie robi, a nie inni? Dla Niego tą siłą stały się Ojczyzna i Naród, które ubóstwił i narzucił sobie, jako jedyną normatywną wartość. — Cała jego istota przekształcała

się w wolę, którą napiał do ostatnich możliwości. To, co u innych może wypływać z uczucia, z przywiązania, z tradycji, wreszcie nawet z rozsądku i wysiłku — to u Niego wynikało z katerycznego imperatywu. — Mógłby powiedzieć: Wolność Narodu przedemną i kateryczny imperatyw we mnie, jak Kant mówił: niebo gwiaździste nademną i kateryczny imperatyw we mnie. Tych sił bowiem nie w Nim nie mogło obalić, ani zachwiać.

Poddając swej woli innych, pokonywać musiał przedewszystkiem siebie samego — i w tem był może Największy. Że potrafił, idąc za swoim imperatywem i wpatrzony w swoje niebo, przeistaczać swoją własną osobę; że to, co mu przeciwność zarzucała, stanowiło właśnie nie największą siłę Jego ducha — tego dowodzą własne Jego słowa, gdy mówił, że nawet to, co się ma najdroższego, a więc własne poglądy i przekonania trzeba nieraz przynieść w ofiarę. Kto z własnych przekonań czyni największy swój skarb — ten jest doprawdy wolny. Kto ten największy skarb jeszcze składa w ofiarę — ten doprawdy wierzy w Cel. A tylko prawdziwie wierzący w Cel jest doprawdy Wodzem.

Dlatego Człowiek, który umarł, był Wodzem.

Dr. Józef Kon.

Stanisław Wyspiański

Kazimierz Wielki

(FRAGMENTY)

Wielkości! komu nazwę twą przydano,
ten tęgi sił odżywia w sobie moce
i duszą trwa, wielokroć powołaną,
świecącą w długie narodowe noce;
więc, choć jej świeży grób oplakiwano,
przemoże Suterę i trumien głaz
zdrzuzgoce;
powstanie z martwych na narodu
czele
w nieśmiertelności królować ko-
ściele.
W szkarłatach mię spowito w złotej
trumnie
i pochowano na wawelskiej górze,
a tam sarkofag stawiono w marmu-
rze,
gdzie z berłem i w koronie spałem
dumnie;
zaś wszystkie stany w żałobnej po-
sturze,
niejako płaczki, zwracały się ku
mnie,
nade mną, nad ostatnim z rodu,
wznosząc lament.
Wielkość — ludowi przekazywał
mój testament.
I śniłem życie mojego narodu
królewskie, błękitne, pogodne:
jak rosły, potężniały wieże grodu,
miasta olbrzymy, z mych czasów
wywodne

w Sławie, w szeregach przelicznych
pochodu
wieków... i ludów wielość; wszyst-
kie zgodne;
tak myśl je moja łączy i zasila.
Zdało się, że nieba skłon odchyła.
Idą posepni
a grają im dzwony
ze wszystkich kościołów
a grają im dzwony
żałobne.
A grają im dzwony
ze wszystkich kościołów
a szumią, łopocą
szarfami przyczółów
chorągwie, proporce
pogrzebne.
A grają im dzwony
ze wszystkich kościołów,
ogromne, tętniące,
podniebne.
A śpiewy nad nimi,
jak skrzydła Aniołów
kołyszą się górnie,
wróżebne.
A idą posepni
ze wszystkich kościołów
z cechami, wieńcami,
co kwietne, pachnące,
w tysiące były liczone.
I chłopy sukmanne
i pany strojone
w ponsowe żupany, delije.

I dziewczki przekrasne,
panięta przejasne,
jaśniejsze, niż białe lileje.
A idą żalobni
a idą posepni
przez długie ulice podgrodne;
a idą żalobni
a idą posepni,
choć niebą błękitem pogodne.
Wiatr chmury przegania,
to skrywa, odsłania
orszaki pochodne, stokrotne;
A cienie się wiją,
to jaśnia, to kryją,
to w biegu znikają przelotne.
A oni posepni
a grają im dzwony
ze wszystkich kościołów zawodne
Czy to lasów stoki się chwieją,
Czy tak wieńce jodłowe wonieją...
Czy to lasy sosnowe się kłonią,
Czyli wiatru przygłęte pogonia.
Za orszakiem, — czy to łąki szar-
rzeją...
za orszakiem, czy to łąki już gwa-
rza,
za orszakiem, czy to bory się
chwieją
za orszakiem, czy to lasy już idą...
czyli pszczelne roje tak brzęczą
za orszakiem, — czyli ziemie tak
jęczą.
A idą żalobne

posepne, pogrzebne
i łąki pachnące
i lasy podniebne,
wnuczeta moje pogrobne.
A grają im dzwony
ze wszystkich kościołów,
ogromne, tętniące,
wróżebne.
— — — — —
To byli wodze narodu, ich własni,
co przewodzili nad ludem krzykami,
gęźbami nowe podsycałi waśni
samozwańczymi będąc prorokami;
stawał się naród, jak ugorne pole,
że chwasty kłosom przerosły gło-
wami,
głuszące czysty siew coraz hałaś-
niej, —
że już zaczęto ze zbóż plewić rolę.
Mówili wszystko, co powinien czy-
nić
naród. — w rozstajne wskazując
mu drogi;
wzajem się w słowach jęli lżyć
i winić,
aż wzrosli na olbrzymie truchla-
trwogi.
— Stał lud, gromada słuchając
bezradną,
iż się tak między sobą szarpia bogi,
obietując, że żyły złote w nim od-
gadną...

Zajątkiem. — bo mu widzę duszę
kradną.
Więc krwią i kością nagle ze ży-
wym,
stałem się kowal w żelaznej obrę-
czy
na czoie — i dzierżyłem młot ol-
brzymi
żelazny, — wciążyłem ten młot głuchy
brzęczy
jeszcze w uszach, — — — — — że będę
nad nimi
wódz! — A nade mną Bóg na tęczy.
Więc wsparłem młot o stół ołtarza
skalny,
przy którym naród Sejm odprawiał
walny.
Już zapomniałem był wszystkich
rozżaleń;
(tęmy mój rozkaz wypełnić goto-
we; —
już tylko na mnie! bliscy i z odda-
leń
patrzają: — — — — — już oczy w nich wpi-
łem surowa
i badam: że są bliscy tych rozpaleń,
od których razy są błyskawico-
we, — — — — —
że się rozpaczy gad na ołtarz śli-
znał...
— rzuciłem w mowę młot, że pier-
szą bryznął
i padł, a — naród obaczył się wolny.

KASTRACJA NA PORZĄDKU DZIENNYM

Konsylium berlińskich speców od sterylizacji

W lutym bieżącego roku obradowało Berlińskie towarzystwo medyczne nad kwestiami zawodowymi i medycznymi. — Posiedzenia takie odbywają się co miesiąc. Zebranie w lutym poświęcone było **sprawom sterylizacji i praktyce medycznej w Rzeszy.**

Obecnie zostały opublikowane teksty wygłoszonych na zjeździe przemówień. Trzeba zaznaczyć na samym wstępie, że w zebraniu tem brały udział największe sławy nowo - niemieckiej „chirurgicznej eugeniki”, jurysdykcji i medycyny ogólnej; wśród ostatnich znajdował się naczelny dyrektor państwowego szpitala przy więzieniu w Moabie, **prof. Schlegel, który wykonywa prawie wszystkie kastracje przestępców na tle seksualnym w północnych Niemczech,**

oraz prof. Ottow, dyrektor brandenburskiej kliniki dla kobiec w Berlin - Neukoelln, specjalista od sterylizowania kobiet.

Referaty lekarzy zawierają ciekawy materiał cyfrowy, charakterystyczny dla **pasji krajania, jaka opanowała świat lekarski Trzeciej Rzeszy.** Istnieje dziś w Niemczech 205 „Erbgesundheitsgerichte”, mogących na podstawie wniosku lekarza powiatowego zarządzić kastrację lub sterylizację i 21 instancji apelacyjnych. W samym Moabie przeprowadzono od listopada 1933 r. 180 kastracji, a we wspomnianej klinice kobiecej w ciągu 10 miesięcy nawet 350!

Już te cyfry wskazują, że poważny problem naukowy, który na ustawodawstwo innych krajów wywarł już pewien wpływ, w Rzeszy **zepchnięty został w dziedzinę demagogii i stosowanego mistycyzmu.**

Co w innych krajach stanowi kwestję sumienia medycznej problematyki, to w Niemczech brunatnych robione jest z „rozmachem”, w tempie rekordowym, z zadziwiającą lekkością, która coprawda rości sobie jeszcze pretensje do prawdziwej wiedzy, jednak w rzeczywistości nie jest niczym więcej, jak szturmową służbą medyczną. Ludność zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że odpowiedzialność za te wszystkie „operacje” nie spada na wiedz medyczną, lecz na partję narodowo - socjalistyczną, dlatego też

broni się przed odnośniami ustawami i ich realizacją.

Nie kto inny, jak nadspecjalista od sterylizacji przymusowych, prof. Schlegel, powiedział na zjeździe lotowym co następuje:

„Chociaż niektóre nierozumne kreatury używają sobie pokrywom na tej ustawie, sędziach i naszym szpitalu w anonimowych listach, szczególnie z bawarskiej dzielnicy naszej ojczyzny, musi to być jakis specjalny rodzaj ludzi, którzy umrą chyba bezdźwięcznie, nie znawszy trosk rodziców o swoje dzieci, wydane na pastwę przestępców seksualnych”.

Dla prof. Schlegla i jego kolegów katolicy Niemcy w liczbie kilku milionów osób, z którymi solidaryzują się dziesiątki tysięcy innych Niemców ze względów zasadniczych, są nie rozumnymi kreaturami.

Z licznych sprzeczności. o

które dotyczą się referencji, nie wyłączając Schlegla i Ottowa, dowiadujemy się, jak **naukowo niejasnym jest kompleks idei i doświadczeń,** na którym opiera się ustawa sterylizacyjna. Jak barbarzyńskie, bestjałskie muszą być dopiero metody tej praktyki chirurgicznej! Medycyna wie o doświadczeniach, potwierdzających tezę o szkodliwości sterylizacji. Ale niech mówi w tej sprawie sam prof. Schlegel.

„W Niemczech przedewszystkiem Lange zebrał dane o skut-

kach pozbawienia cech męskości w obszernej pracy. Dochodzi on do konkluzji, że **kastracja przyczynia się w znacznym stopniu do stałych, lub przejściowych zaburzeń w zdrowiu”.**

Ale hitlerowski profesor nie może przyznać racji Langemu, który opracował swoje dzieło na podstawie zeznań inwalidów wojennych, dlatego też robi on z chorych petentów, ubiegających się o rentę, a sam stwierdza:

„Nasze doświadczenia pokazały, że naskutek kastracji nie

zjawiają się żadne zaburzenia zdrowotne lub psychiczne.

Wielki procent kastrowanych dopatrył się w operacji środka uleczenia dla siebie i swego przestępstwa i był nam wdzięczny”.

Cudownie! Pewien nauczyciel, opowiada Schlegel beztrzęsco, pozbył się przez kastrację wreszcie ustawicznego bólu głowy. Słuchajcie, czy to nie zadziwiające!

Ale teraz drugi główny rzeczoznawca, będący zresztą sam praktycznym zwolennikiem hitlerowskiego ustawodawstwa:

„Pogorszeń stanu psychicznego naskutek operacji nie zauważono. Że nie brak wypadków, w których

sterylizacja wywołuje silne zaburzenia psychiczne,

rozumie się samo przez się. Szczególnie epileptycy należą do tej kategorii. Zadaniem lekarza jest znaleźć w formie przekonywującej wyrównanie tej indywidualnie tragicznej sytuacji w stosunku do dziecinnie chorego i do jego bliźszych krewnych. Udaje się to przy odpowiednim uzasadnieniu i wskazaniu na odpowiedzialność wobec własnego potomstwa i wobec przyszłości narodu”.

Naturalnie! Żołnierz frontowy z lat 1914 - 1918 wie bardzo dobrze o tej „indywidualnie tragicznej sytuacji” i o tem, że po tem wszystkim ojczyzna i jej gólkarze pocieszają nie-szczęśliwych; jest to stara historia, tylko ta wersja jest nowa. Tak, czy inaczej, trzeba przyznać, że operator Ottow w odróżnieniu od swego kolegi Schlegla widzi także ryzykowność tej praktyki, do której go odkomenderowano, widzi i ma odwagę — w Trzeciej Rzeszy — wypowiedzenia tych wątpliwości.

Z silnym wzruszeniem czyta się te suche protokoły medycznych specjalistów w kwestji sterylizacyjnej:

cały naród niemiecki stał się króliczkiem doświadczalnym dzikich „Volkserneuer”,

którzy swoje absurdalne idee wyczytali z najrozmaitszych pseudonaukowych dzieł rasi-stowskich. Ciemnota, eksperymenty na chybił trafił, gaś światło i dobądź noża! — to byłyby

najwyższe tytuły dla tego chirurgicznego rozbójnika,

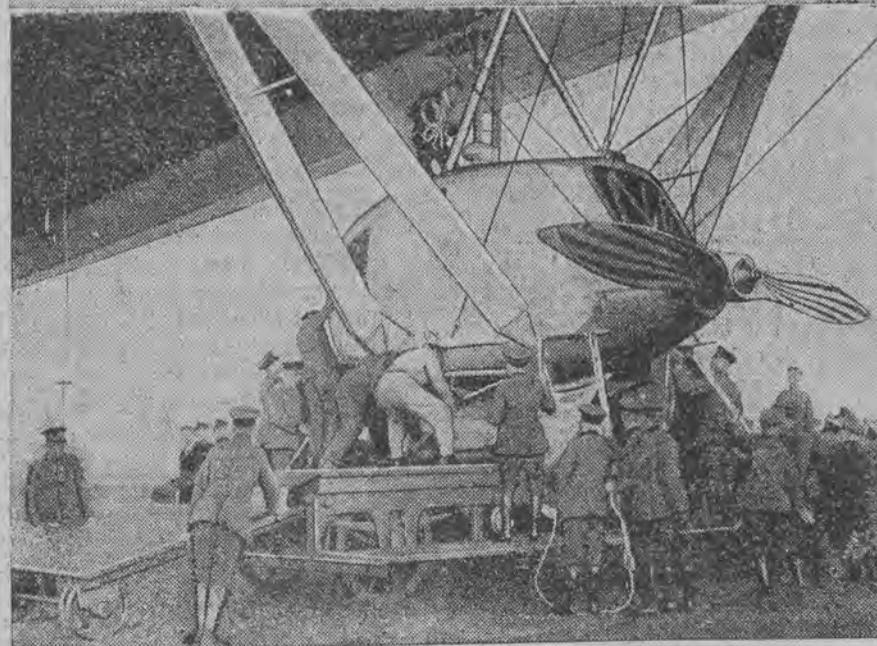
uprawianego w Trzeciej Rzeszy. Prawie śmieszne wydają się rozważania na temat, co począć, kiedy pacjent, przeznaczony do kastracji, posiada jakąś wadę organizmu, wymagającą operacji. Oczywiście, że i w tym wypadku odpowiedź chirurgów hitlerowskich brzmi: **Dobądź noża! Robi się wtedy dwie operacje za jednym zamachem! I dlaczegożby nie? Tak mimochodem tylko zapyta się o to „klienta”. A co w Trzeciej Rzeszy oznacza „zapytać się”, o tem wie każdy.**

Nawet sposoby konkretnych chirurgicznych manipulacji nie są dotąd uzgodnione. Poniższe stwierdzenia, wypowiedziane przez prof. Gohrhaadta — Berlin dostarczają klasycznego materiału do chirurgicznej kultury hitlerowskiej, którą nasi wnukowie wspominać będą z uczuciem grozy:

„Uważam, że jest zupełnie obojętne, w którym miejscu odkryjemy was deferens, uważałbym jednak za właściwsze, po rozumieć się co do jednolitego sposobu krajania, w przeciwnym bowiem razie może się zdarzyć, jak się niedawno naprawdę zdarzyło, zupełnie niepotrzebnie operowano jeżnego i tego samego pacjenta dwa razy, przyczem chirurg drugi nie wiedział nic o pierwszym, który wykonał operację tak, że nie pozostawił żadnych śladów”.

To wszystko byłoby bardzo śmieszne, gdyby nie było takie smutne!

Tryumfy i niepowodzenia lotnictwa



Na lewo od góry: 1. Angielski samolot bombowy spadł podczas lotu ćwiczebnego, przyczem jedna osoba poniosła śmierć, a trzy zostały ciężko ranne. — 2. Antarktyczna ekspedycja pod kierownictwem admirała Byrda (x) spędziła pod biegunem przeszło półtora roku, korzystając wydatnie z samolotów. — 3. Skomplikowane urządzenie używane początkowo w Berlinie przy zakotwiczeniu sterowców. Na prawo u góry: 4) Prof. Piccard w Warszawie pozdrawia uśmiechem witających go na dworcu przedstawicieli władz wojskowych, nauki polskiej, Aeroklubu oraz tłumy publiczności. — 5. Roger Keyes, szef floty brytyjskiej, poszedł na emeryturę. — 6. A. Ernle M. Chatfield, następca Keyesa. — 7. Cary T. Grayson, nowy prezydent oświatowego Czerwonego Krzyża.



1. „Do stołu, do stołu” — Szkic Ludwika Richtera, znakomitego artysty niemieckiego. — 2. Szczęśliwe dzieci — szczęśliwa matka. — 3. Promienna wiosna nad stawem.

Literatura, czekająca na lejtnanta

Piśmiennictwo brunatnych Niemiec w 1934 roku

Zgleichszaltowana do ostateczności literatura hitlerowska święci dwulecie istnienia. Uczciwi wśród pisarzy hitlerowskich przyznają sami, że powodów do radości narazie z tego tytułu brak. Wygląda tak, że długo jeszcze tych powodów nie będzie, długo...

Ustrój komunistyczny potrzebował 15 lat, zanim znaleźli się w jego łonie narratorzy, których talent epiki uprawnia do roszczenia nadziei, że przywróci oni piśmiennictwu rosyjskiemu jego dawną świetność. Jeśli faszyzm niemiecki nie uczyni tego taniej, można przypuszczać, że dobrej literatury nie będzie miał nigdy, bo więcej niż 15 lat panowania nie przepowiadają mu nawet literaci obozu brunatnego.

Rok 1934 jest jeszcze uboższy od roku 1933, o którym pisałem obszernie w artykule „Serce na kwitnących łąkach”. Nie ukazała się w ciągu minionego roku ani jedna książka, która choćby ze względów artystycznych zasłużyła na przetłumaczenie. Mówię wyłącznie o literaturze, którą produkują pisarze wydawanej w Niemczech. Jest to objaw zupełnie zrozumiały: wielkie talenty przebywają na emigracji, a te dobre pióra, które Niemcom jeszcze pozostały, piszą nudne sielanki z życia chłopkiego. O jakości książki natomiast decyduje nie tylko jej wartość artystyczna, lecz często — i to nawet w większej mierze, niż kunszt pisarski — rodzaj tematu. Chodzi więc nie tylko o to, jak napisana jest książka, lecz i o to, o czym pisze jej autor. Ale o czym mają pisać niemieccy poeci, kiedy tematy ciekawe, wdzięczne (z punktu widzenia autora) są zakazane?

Powstał więc nowy kierunek w literaturze niemieckiej. Reprezentują go tak zwani „Blubo” poeci (Blut und Boden-Dichter) malujący nastrojowe obrazki z życia chłopkiego, wychwalający nade wszystko chłopca, rolę i przywiązanie niemieckiego chłopca do niemieckiej ziemi. Jest to jedyny bezpieczny temat, na który można śmiało pisać w dzisiejszych Niemczech. Chłopi nie byli marksistami. Niema nawet potrzeby ograniczyć się do przeszłości; można pisać o teraźniejszości — chłopci nie są marksistami.

Z „Blubo”-poetami konkurują skutecznie autorowie powieści kryminalnych. Nigdy jeszcze powieść detektywistyczna w Niemczech nie miała tylu odbiorców, co obecnie. Pewien dziennik hitlerowski wydelegował reportera do księgarni w wielu miastach Rzeszy z wywiadaniami. Wedle relacji tego dziennika specjalności Goldmanna (powieści kryminalne) biją produkty „Blubo”-poetów na całej linii. Utwierdza w tym pierwsza lepsza witryna księgarnia, w której oprócz paru książek „obowiązkowych” widnieją przede wszystkim książki sensacyjne.

Głód czytelnicy, łaknący dobrej książki, zaspokajany jest nowymi wydańmi Pawła Kellera, Sudermanna, Frenssena itp., gdyż wszystkim to, co współczesnemu piśmiennictwu niemieckiemu dało dobrą reputację, znajduje się na indeksie.

Zakazane są nie tylko książki o „podejranych” tendencjach politycznych, pacyfistycznych — ostatnio zabroniono też głośną powieść Finka „Jestem głodny”. Ten sam los spotkałby napewno powieść Fallady „Cóż dalej, szary człowieku”, gdyby ten autor zawczasu nie skapitulował, gdyż reżym brunatny nie znosi prawdy, reżym, który swoim wyborcom obiecał raj na ziemi, nie może się przyznać do tego, że na ulicy padają ludzie z głodu.

Powyżej wspominałem o literaturze obowiązkowej. Pierwsze miejsce zajmuje w niej oczywiście „Mein Kampf” Hitlera, poczem

idzie „Mit 20-go wieku” Rosenberga i inne „abstrakcyjne” dzieła większych i mniejszych „Führerów”. Oprócz tego istnieje bardzo obszerna dział literatury polecanej. Składają się na nią również powieści, ale powieści, napisane przez autorów, mogących się legitymować książeczką partyjną. Są to przeważnie elaboraty propagandowe pozbawione wszelkich walorów artystycznych, w dodatku zrobione często bardzo niezręcznie. Ale chodzi nie o artyzm w literaturze, lecz o tendencje w duchu narodowo-socjalistycznym, no i o osobę autora. Wobec tego zdegradowano twórczość literacką do rzemiosła, wykonywanego przez partaczy.

Tej prostej prawdy nie mogą, czy też nie chcą zrozumieć nowoniemieccy krytycy literatury. Niedawno temu czytałem artykuł w czasopiśmie hitlerowskim, którego autor ubolewa, że tłumaczy się na język polski jedynie pisarzy niemieckich, nastawionych wrogo lub obojętnie do narodowego socjalizmu. Inne piśmiotwórcy, stwierdziwszy, że cała ta granica uważa za przedstawicieli niemieckiej literatury pisarzy emigrantów (ich książki się omawia, czytuje, kupuje) podał projekt wpuszczenia książek na rynek niemiecki tylko z tych krajów, które nabywają beletrystykę, wydawaną w Niemczech. Projekt ten powstał w głowie Willa Vespera, który nigdy nie zniósł konkurencji. Zapropozował on ministrowi Göbbelsovi utworzenie czegoś w rodzaju urzędu celnego dla literatury.

Gdyby nawet zdecydowano się na urzeczywistnienie aż tak fantastycznych planów, nie osiągnięto by popularyzacji piśmiennictwa hitlerowskiego, więcej prawdopodobne zdaje się być, że zagranica zrezygnowałaby raczej z rynku niemieckiego, niż zgodziłaby się na wymianę — bo komu można na serjo zaprezentować arcydzieła Johstów, Ziesów, Griesów?

By dojść do ujemnego sądu o twórczości pisarskiej pod reżymem hitlerowskim nie trzeba zresztą analizować prac ludzi miernych. Weźmy książki autorów znanych światu już dawno, bardzo dawno przed Hitlerem, a usiłujących pracować w nowych warunkach, np. Gerharta Hauptmanna.

Nestor niemieckiej literatury scenicznej, wystąpił w powieści „Das Meerweibchen”, której dal podtytuł „Opowieść niesamowita” Hauptmann milczał od roku. Na temat tego milczenia można było snuć różne domysły. Obecnie autor zaprezentował czytelnikowi niemieckiemu swoją „Syrę”, w której widać się trzęsie od tajemnicy i mistycyzmu. Pomijając już osobliwy temat książki, razi nas spokojny i płynny styl powieści. To nie ten Hauptmann, który ongiś napisał „Tkaczy”. Dziwny to Hauptmann z roku 1934.

Milczała także Ricarda Huch. Za jej milczeniem zdawał się ukrywać stanowczy protest przeciwko nowoniemieckiemu barbarzyństwu. Obecnie i to złudzenie przysło. Jej najnowsza książka nosi tytuł: „Römisches Reich deutscher Nation”. Czy to nie zastanawiające, że pisarka najsiłniej z wszystkich właściwości epoki landsknechtów akcentuje pogromy żydowskie? Piszona ona:

„Pogromy żydów w 14 wieku wzbudziły bestjałskie popędy, ukryte w głębi niemieckiego narodu i wykazywały heroizm, na jaki się zdobyli żydzi. Tak rozdziela wieczna sprawiedliwość dorobek i stratę wśród prześladowanych i prześladowców...”

Bohater „Portu” Norberta Jaquesa dusi się w gęstym powietrzu ojczyzny, rozumie się ojczyznę przedhitlerowskiej. Postanawia

więc wyemigrować za ocean. Bo lepiej w obecnej ziemi parobkiem być niż żyć w tak ciasnej dusznej ojczyźnie. Ale bohater wraca. Wraca na tym samym okręcie. Trzeba widzieć, że w Niemczech dokonana się w międzyczasie rewolucja brunatna. I to nie tęsknota pcha go do domu, głos roli woła, głos wdzięku...

W powieści Brennera „Fahrt über den See” autor wyraża się o głównym bohaterze — charakter chwiejny, słaby — że to „nihilista i dlatego wpada zawsze w próżnię”. Zwrot ten brzmi śmiesznie, ale czy ci wszyscy pisarze, którym brakowało odwagi do emigracji nie obracają się wciąż w próżnię — ich powieści są tak mało znaczące jak pozycje ich twórców, starających się nie tylko nie pisać o sobie lecz o wszystkim, co się dzieje; dzieje ich romansów rozgrywają się w czasie i otoczeniu, o którym bliższego nie wiadomo. Pisarze ci chcą uchodzić za o wiele niewinniejszych i niewiedzących od dzieł w Trzeciej Rzeszy. Po stu latach trud no będzie ustalić, kiedy te książki zostały napisane. Są nawskroś prywatnymi ludźmi.

U Brennera jak i Weisenborna („Das Mädchen von Fanö”) mężczyźni pojedynkują się o dziwne blade kobiety, o jeszcze głębszych charakterach. Również w powieści miłośnej Wolfganga Köppena spotykamy takie postacie. Dużo wagi przywiązuje się do prywatnego szczęścia, ani jeden autor dotychczas nie wypowiedział się jednak przeciwko zasadzie absolutności narodowo-socjalistycznego państwa. Przeciwnie, Brenner zwraca się otwarcie przeciwko „byłemu rzecznikom fałszywej wiary społecznej”, nie przyznając się mimo to do narodowego socjalizmu.

W innych książkach znów można wyczytać pewne lekkie nastroje opozycyjne — oczywiście między wierszami — mylnie byłoby jednak przypuszczenie, że powstaje opozycyjny front literacki. Literaturze tej nie brak celu: jej celem jest odwrócić oczy ludzi od polityki, wzbudzić przekonanie w czytelniku, że wszyscy i wszystko już się z istnieniem brunatnego reżymu pogodziło. Ale niemieccy autorzy i ich postaci pozbawiają ten rodzaj literatury wszelakiego wpływu.

W ciągu tych dwóch lat, które upłynęły od czasu przewrotu hitlerowskiego, obniżył się nawet poziom t. zw. lekkiej beletrystyki, co zdaje się być rzeczą niemożliwą, a jednak... Coprawda bohaterem tych powieści nie jest jeszcze lejtnant Reichswehry, jak w powieści wilhelmskiej poręcznik cesarski, ale lejtnant przyjdzie, napewno przyjdzie.

Narazie naród poetów i myśliceli zaspakaja swój głód duchowy beletrystyką kryminalną, co jest zupełnie zrozumiałe. Trzeba pamiętać że w literaturze poważnej obecnie dominuje bardzo licha przeciętność.

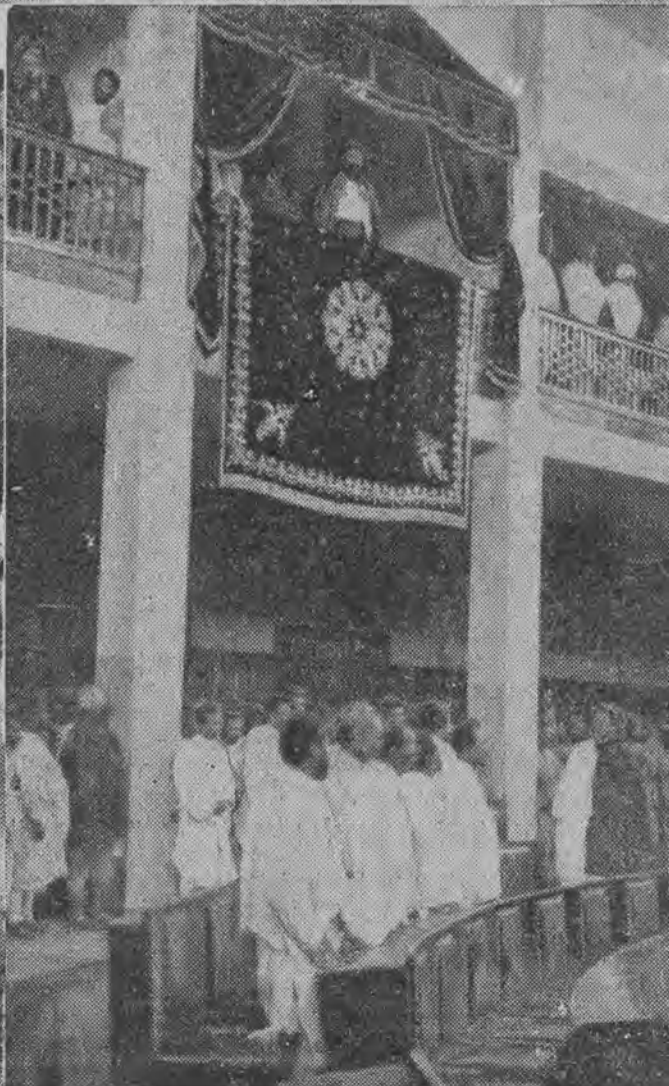
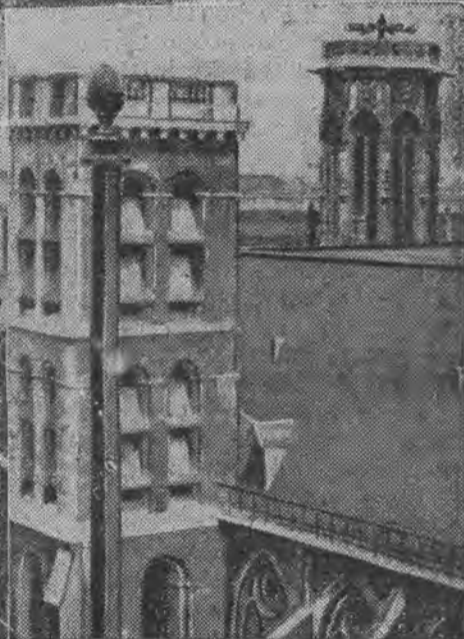
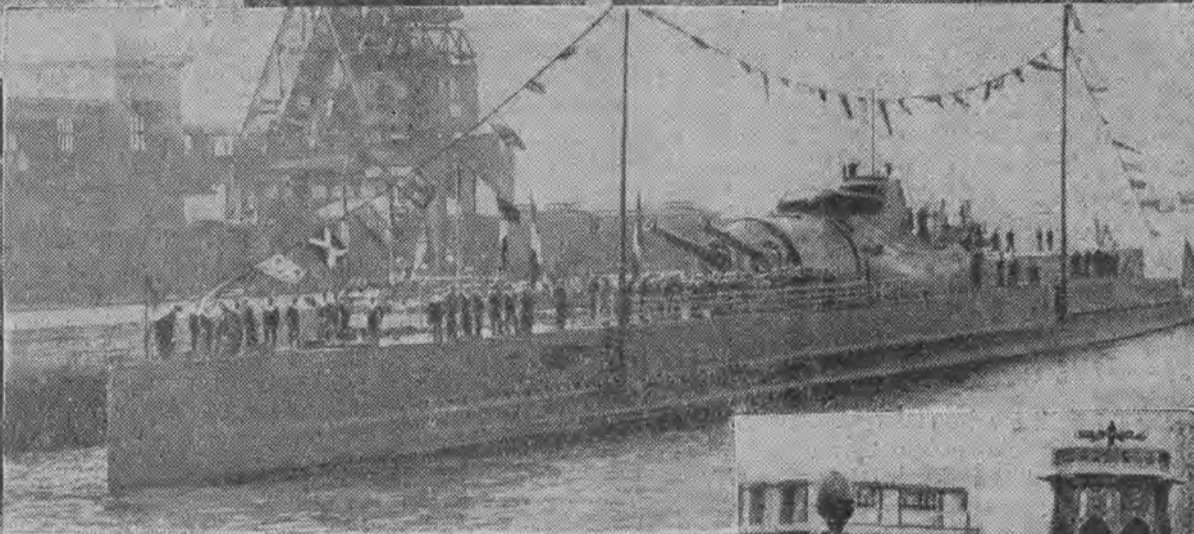
„Mizerna jest literatura Trzeciej Rzeszy. Na nic się jej nie przydaje, iż książki są zaopatrzone w pieczęć pochwalną ministerstwa propagandy. Różne związki kulturalne i związek pisarzy Rzeszy („Reichsverband der Schriftsteller”) obwołują ją każdą wiersz. Literatura niemiecka jest trupem, rynek księgarski — bankrutem.” (Heinz Pol w „Die neue Weltbühne”).

Jakub Kowal.

RÓG OBFITOŚCI

— Ewusiu, powiedz mi co dostał twój braciszek na imieniny?
— Piłkę, hulaj-nogę i odrg.

TYDZIEŃ POLITYCZNY W ILUSTRACJI



Na lewo od góry: 1. Min. Laval składa wieniec na grobie Nieznane-go Żołnierza w Warszawie. — 2. W drodze do Warszawy min. Laval zatrzymał się krótko w Berlinie. Na dworcu witali go: radca legacyjny Rintelen (na prawo) i poseł sowiecki w Berlinie Suryc (na lewo). — 3. Londyński korpus dyplomatyczny oczekuje na audjencję w pałacu królewskim, aby złożyć Jerzemu V. gratulacje. — 4. Konferencja w Wenecji była wstępem do wielkiej konferencji nadduńskiej. Od lewej: austriacki minister spraw zagranicznych, Berger - Waldenegg, włoski podsekretarz stanu Suvich i węgierski min. spraw zagranicznych, Kanya. — 5. Kobiety w Sowietach kształcą się w sztuce wojennej. Na prawo od góry: — 6. Min. Laval rozmawia z min. Beckiem podczas rajtu w Warszawie. — 7. Na procesie o „Protokoly mędrów Sjonu” w Bernie zainteresowanie, wzbudzał niemiecki rzeczoznawca, wezwany przez obronę, plk. Fleiselihauser z Erfurtu, który na naszej ilustracji rozmawia z obrońcą oskarżonych, dr. Ruefem. — 8. „Sureouf” największy na świecie kajakownik podwodny w porcie wojennym w Cherbourg. — 9. Młodzież rekruci rannych składają przysięgę w obecności duchowieństwa i korpusu oficerskiego. — 10. Olbrzymia syrena, na prawej wieży katedry Saint-Germaine d'Auxerrois w Paryżu, która będzie dawała sygnały podczas wielkich ćwiczeń lotniczych. — 11. Cesarz Abisynji obwieszcza ludowi z balkonu swego pałacu w Adis Abebie o wprowadzeniu obowiązku powszechnej służby wojsko-

Śniadanie w niezwykłej kuchni

Brakujący rozdział powieści Juliusza Verne

W słynnej powieści „Podróż na księżyc” Juliusz Verne szczegółowo opisał, jak trzej odważni podróżnicy spędzali czas wewnątrz pocisku armatniego, mknącego ku księżycowi. Jednak znakomity autor nie powiedział o tym, jak bohater powieści Michał Ardent, pełnił obowiązki kucharza podczas podróży. Widocznie autor przypuszczał, że gotowanie wewnątrz pędzącego pocisku armatniego nie jest tematem, godnym zastanowienia.

W tym jednak wypadku po nylif się. Chodzi o to, że wewnątrz pędzącego pocisku wszystkie przedmioty stają się nieważkie. A zgodzimy się chyba wszyscy, że gotowanie w podobnej kuchni — to temat nader ciekawy i należy pożałować, że utalentowany autor „Podróży na księżyc” nie poświęcił mu więcej uwagi. Sprobuje na pewien czas przenieść się do tej kuchni.

(Przyp. autora).

— Przyjaciele, przecież nie jedliśmy jeszcze śniadania — zwrócił się Michał Ardent do warzyszów międzyplanetarnej podróży. — Z tego, żeśmy stracili wagę, nie wynika jeszcze, żeśmy również stracili apetyt. Podejmuję się, moi przyjaciele, sporządzić dla was nieważkie śniadanie, które bezwzględnie będzie składało się z najbliższych potraw, które kiedykolwiek sporządzono w świecie.

I nie oczekując na odpowiedź, francuz wziął się do roboty.

— Nasza butelka z wodą udaje, że jest pusta — mruzczał Ardent, męcząc się nad odkorkowaniem wielkiej butli. — Nie oszukasz mnie: przecież wiem, dlaczegoś taka lekka... Tak, korek wyjęty. Racz teraz wylać swą nieważką zawartość do rondla!

Ale mimo wszelkich usiłowań Ardent, woda z butelki się nie wylewała...

— Nie trudź się, kochany Ardent — wtrącił Nicelle — pomyśl, że w naszym pocisku gdzie niema ciężenia, woda nie może się lać. Powinieneś ją wytrząść z butelki, jak gęstą ciążącą się syrop.

Nie namyślając się długo, Ardent uderzył dłońmi w dno przewróconej butli. Znowu nie spodzianka: natychmiast kołyszki wzdęła się wodna kula, wielkości pięści lubizkiej.

— Co się stało z naszą wodą — zdziwił się Ardent. — Przysięgam, że nie spodziewałem się tego!

Wyłomaczone więc, moi przyjaciele, co tu się stało?

— To zwykła kropla wody. W świecie, w którym nie istnieje prawo ciężkości, kropla może być dowolnej wielkości. Przypomnij sobie, że płyny tylko, dzięki ciężkości, przyjmują formy naczyń. Po nieważ woda nie waży więc poddana działaniu sił wewnętrznych, przyjmuje formy kuli, jak masło w znakomitem doświadczeniu fizycznym.

— Co mnie obchodzi fizyka z jej doświadczeniami! Mam zagotować wodę na buljon i słowo daję, żadne siły międzycząsteczkowe nie zatrzymają mnie! — zapalczywie odezwał się francuz i jął zaciekłe wytrząsać wodę do pływającej w powietrzu rondla. Lecząc się, że wszystkie siły natury zmówiły się przeciwko kucharzowi. Wielkie kule wodne, wytrząśnięte do rondla, rozplywały się po jego ściankach. Nie dość na tem: ze ścian wewnętrznych woda przechoździła na zewnętrzne i wkrótce cały rondel był sparty w grubą powłokę wody. Zagotować ją w takim stanie by-

ło niepodobieństwem.

— Oto znowu ciekawe doświadczenie, wskazujące jak wielka jest siła spójności — spokojnie oświadczył Nicolle. — Nie denerwuj się; zachodzi tu zwykłe zwilżanie cieczą ciał stałych; w tym jednak wypadku siła ciężkości nie przeszkadza rozwinięciu się tego zjawiska...

— Wielka szkoda, że nie przeszkadza — odpowiedział Ardent — Wszystko mi jedno, czy tu zachodzi zwilżanie, czy też inne zjawisko! Ja muszę mieć wodę wewnątrz naczyń, a nie dookoła niego. Słyszane rzeczy! Żaden kucharz nie zgodzi się przecież gotować w takich warunkach!

— Bardzo łatwo możesz zapobiec zwilżeniu, jeżeli ono ci tak przeszkadza — wtrącił się mistrz Barbiquin. — Przypomnij sobie, że woda nie zwilża ciał, pokrytych chociażby najcięższą warstwą tłuszczu. Wysmaruj rondel nazewnątrz tuszczem, a zatrzymasz wodę wewnątrz naczyń.

— Bravo! To właśnie nazywam prawdziwą wiedzą — ucieszył się Ardent, przystępując natychmiast do zrealizowania zbawiennej rady.

— Muszę cię jednak uprzedzić — dodał Nicolle — że o ile nasmarujesz również wewnętrzną część rondla, to woda przyjmie w nim formę dużej kropli. Wątpię, czy w takim stanie uda ci się ją zagotować.

Ale Ardent już nie słuchał: całkowitą jego uwagę pochłonięło nagrzewanie wody na kuchence gazowej. Zdawał się mogło, że wszystko dookoła zmówiło się, aby działać na złość Ardentowi. Gazowa maszyna leż kaprysiła. Przez pół minuty paliła się małym płomykiem i wnet zgasła z niewiadomej przyczyny. Ardent pracował nad jej naprawą, cierpliwie niańcząc małe płomyki, ale starania jego nie doprowadziły do skutku: maszyna źle funkcjonowała.

— Barbiquin, Nicolle! Czy rzeczywiście nie macie żadnego środka, aby zmusić ten uparty płomień do palenia się w myśl fizyki i według praw towarzystw gazowych? — żalił się zdenerwowany francuz...

— Ależ niema tu nic nadzwyczajnego — objaśnił Nicolle. — Płomień pali się właśnie według praw fizyki, a towarzystwa gazowe... uważam, że zrujnowałyby się, gdyby nie istniało prawo ciężkości. Wiadomo ci, że przy paleniu wytwarza się dwutlenek węgla, para wodna, jednym słowem gazy niepalące; zazwyczaj te produkty spalania nie zostają przy płomieniu: jako cieplejsze, a więc i lżejsze, zostają one wypchane przez

przyplływające świeże powietrze. Ale w naszym pocisku nie ma ciężkości: produkty palenia pozostają więc na miejscu ich powstania, okrążają płomień warstwą niepalących gazów, zagrażając dostęp świeżemu powietrzu. Dlatego właśnie płomień pali się tak słabo, a wreszcie gaśnie.

— A więc według ciebie — przerwał francuz — gdyby na ziemi nie było ciężkości, zbyt liczna byłaby straż ogniowa: pożar gasiłby się sam, zadusiłby się, że się tak wyrażę, własnym oddechem.

— Zupełnie słusznie! A tymczasem, aby ratować sytuację zapal no jeszcze raz maszynkę i będziemy obdmuchiwać płomień. Spodziewam się, że uda nam się stworzyć sztuczny ciąg powietrza i zmusić płomień do palenia się „po ziemsku“.

Tak też właśnie zrobiono. — Ardent znowu zapalił maszynkę i wziął się do roboty, śledząc ze złośliwą satysfakcją, jak Nicolle i Barbiquin kolejno dmuchali i ze wszystkich sił obmachiwali płomień. W głębi serca francuz miał uczonych i ich naukę za winowajców „całej tej krętaniny“.

— Wy, kochani panowie — trajkotał Ardent — spełniacie w pewnej mierze obowiązki fabrycznego komina, podtrzymując przeciąg. Bardzo mi was żal, uczeni moi przyjaciele, ale trudno: chcecie mieć gorące śniadanie, więc musicie podporządkować się rozkazom waszej fizyki. Miał jednak kwadrans, pół godziny, godzina, a woda w rondlu jakoś nie miała zamiaru zagotować się.

— Co to jest? Czy płomień oprócz wagi stracił również i ciepło? — dziwił się Ardent. — Chyba nie doczekam się nigdy, aby ta woda się zagotowała.

— Doczekasz się, kochany Ardent, ja z Nicollem ręczymy ci za to. Musisz się jednak uzbroić w ciepłowość. Wiesz, dlaczego woda wogóle nagrzewa się? Ponieważ następuje w niej zmieszanie stref; nagrzane niższe warstwy, jako lżejsze, zostają wypchnięte przez zimniejsze górne warstwy, które zajmują ich miejsce; w rezultacie płyn w krótkim czasie zostaje doprowadzony do wysokiej temperatury. O ile chcesz przyspieszyć proces nagrzewania, to musisz ciągle mieszać wodę. — Przy takich warunkach gotowanie stało się pracą nielada.

Ardent miał rację, twierdząc, że w takiej kuchni najzdolniejszy kucharz nie dałby sobie rady. Wielkie trudności sprawiło również usmażenie befsztyku, trzeba było ciągle przytrzymać mięso widelcem, bo inaczej sprężysta para masła, powstająca pod befsztykiem, wyrzucała go z rondla i niedosmażone mięso leciało do góry, o ile tylko można użyć tego w raz tam, gdzie właściwie nie było ani góry, ani dołu. Dziwny widok przedstawiał obiad w tym świecie, pozbawionym ciężkości.

Przyjaciele wisieli w powietrzu, w najrozmaitszych pozach, niepozbawionych wprowadzić malowniczości i co chwila uderzali się głowami. O siedzeniu wogóle nie było mowy. Takie przedmioty jak krzesła, ławki, kozetki, są wogóle zbyt liczne w świecie, gdzie niema cięż-

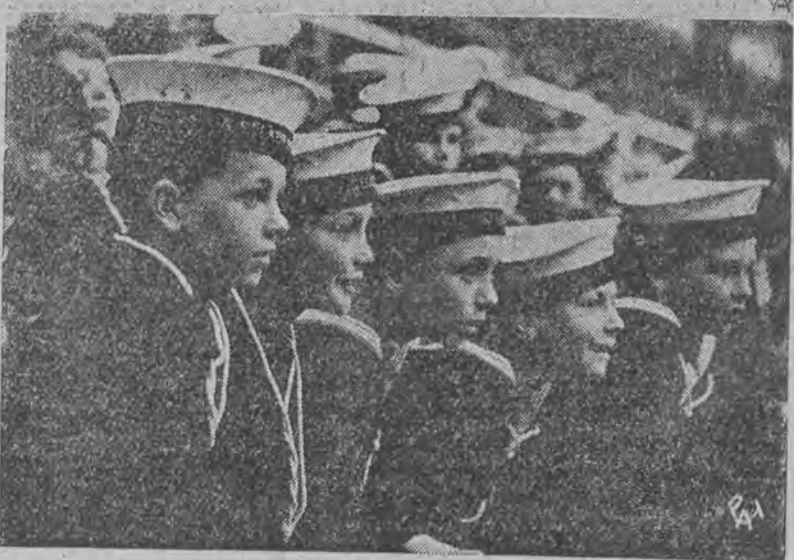
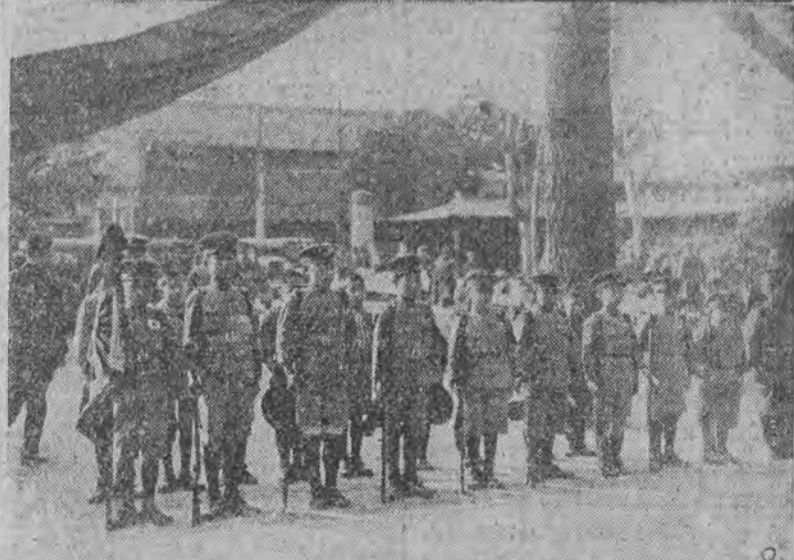
kości. Prawdę mówiąc i stół byłby również niepotrzebny, gdyby nie stanowcze żądanie Ardent, że śniadanie trzeba koniecznie spożyć „przy stole“. Wygotowanie buljonu było jak wiemy pracą syzyfową, ale jeszcze trudniej było zjeść go. — Przedewszystkiem rozlanie nie ważkiego buljonu do filiżanek nie udało się. Ardent ledwie nie przypłacił tej próby stratą całodzienną pracę. Zapomniałszy, że buljon jest nieważki, silnie uderzył w dno przewrócone go rondla, chcąc w ten sposób wytrząść uparty buljon z naczyń. W rezultacie z rondla wystrzeliła olbrzymia kulista kropla — buljon w sferycznej formie. Ardent musiał użyć żonglerskich sztuk, aby znowu

schwytać i umieścić buljon w rondlu. — Spożywanie buljonu przy pomocy łyżek było niemożliwe. Buljon zwilżał całą łyżkę i wisiał na niej, jak płachta. — łyżki nasmarowano tłuszczem, ale i to nie pomogło, buljon bowiem w łyżce zamieniał się w małą kulkę i w żaden sposób nie udawało się szczęśliwie doprowadzić tej pigułki do ust.

Wreszcie Nicolle znalazł sposób i na to: z woskowanego papieru przyjaciele porobili rurki i spożywali buljon, wciągając go przez te rurki do ust. — W ten sposób przemyślni podróżnicy pili przez cały czas podróży wino, wodę i wogóle wszystkie płyny.

C. Steinhorn.

Dzieci w armii i w polityce



1. Paradę wojska bułgarskiego z okazji święta św. Jerzego przyjmował król Borys na balkonie pałacu, trzymając na ręku swoją małą córeczkę Marię Luizę. — 2. Przynależenie wojska milusińskich w Japonii. — 3. Uczniowie szkoły kadetów marynarki brytyjskiej z przejęciem przypatrują się uroczystościom jubileuszowym.

„Ku pokrzepieniu serc”

Film King Vidora dla maluczkich tego świata

Przeżywamy obecnie ciężkie czasy. Słyszysz się ciągle, że jest źle, że jest kryzys, że ludzkość zabrnęła w błędne koło, z którego niema wyjścia. Tak przyzwyczajaliśmy się do tego posępnego krakania, że ze zdziwieniem podnosimy wzrok na tego, któryby osmielił się wtrącić słówko otuchy i początkowo słuchamy z niedowierzaniem, potem z powstrzymaną nieśmiałością nadzieją, potem z zupełnie jawną radością i dumą.

Bo człowiek naogół chętnie „dejmuje czarne okulary” — jeżeli ma choćby drobne światełko przed sobą... Dlatego też ważką rolę spełniają dziś ci, którzy to światełko mu ukazują, pozwalając w ten sposób spojrzeć na świat z większą dozą otuchy, radości życia, optymizmu.

Takie uczucia budzą się w nas, gdy oglądamy piękny film King Vidora: „Nasz chleb powszedni” (Our daily bread). — Historia całkiem pospolita.

Żyje w Nowym Jorku młode małżeństwo; on jest zdolnym inżynierem, lecz nie może otrzymać pracy; ona pociesza go jak może, lecz widać, że i jej nie na długo starczy tego zapasu dobrej woli i wiary. Zaczyna się wyprzedawać drobiazgi, gospodarz grozi eksmisją — słowem perspektywy niezbyt miłe.

Z pomocą przychodzi wuj (to przecież Ameryka, tam każdy ma bogatego wuja w zapasie), który wysuwa oryginalną propozycję:

— Mam gdzieś na południu nieduży kawałek ziemi; leży ona odlego, nie mam z niej i tak żadnej korzyści — oddam wam ją w bezpłatną dzierżawę; możecie z nią robić, co wam się żywnie podoba.

Młodzi nie mają wprawdzie pojęcia o gospodarowaniu na roli, ale przyjmują z zapałem propozycję wuja. Będą nareszcie panami na własnych śmieciach, nie będzie im przynajmniej groziła eksmisja...

Wyjeżdżają zatem na „fłork”. Zastają twarde, kamieniste ugor, porosły chwastami — zaniedbany, opuszczony dom mieszkalny; jedyne żywe stworzenie to nawpół oswojona gaza, co do której wynika spór, co to jest właściwie: ona twierdzi, że owca, on — że koza.

Niewiadomo, jakby się potoczyły losy młodych „dziedziców”, gdyby przypadek nie spowodował następnego dnia rażąco, przechodzącą obok farmy prawdziwego farmera, który wraz z całą rodziną opuścił rodzinne strony (bynajmniej nie dobrowolnie!) i puścił się rozklekotanym Fordem... do Kalifornii w poszukiwaniu skarbow.

W drodze auto odmówiło posłuszeństwa, zabrakło benzyny i biedny chłopiec znalazłby się w sytuacji bez wyjścia, gdyby

nie młody inżynier, który zaprasza go na farmę. Nie na kilka dni, lecz na stałe — w charakterze „specja” od uprawy roli.

Razem jest już raźniej, łatwiej też o dobry pomysł. I otóż nasza czwórka (bo jest ich czworo wraz z żonami) wpada na następującą myśl: wywieszają wzdłuż drogi ogłoszenia, wzywające bezrobotnych a wykwalifikowanych rzemieślników (ślusarzy, stolarzy, zdunów itd.) do stawienia się na „farmie”.

Skutki są niemal natychmiastowe; trzeba sobie zdać sprawę z tego, że szosami amerykańskimi włóczy się całe mnóstwo ludzi najrozmaitszego kalibru w poszukiwaniu pracy; ci, których nie stać na pociąg w ten sposób przenoszą się z miejsca na miejsce, marząc ciągle o zdobyciu trwałego zajęcia, któreby im pozwoliło osiedlić się gdzieś na stałe.

Wkrótce na farmie robi się raźnie i gwarno: około dwudziestu mężczyzn, niektórzy z rodzinami, niektórzy bez — osiedlają się, a ciągle jeszcze napływają nowi.

— Oto rozpoczyna się praca: cieście obrabiają drzewa, stolarze stawiają domki, zduny robią piece, fryzjer goli, szewc łata buty; wzajemna wymiana usług, przyczem narazie osadnicy ohywają się zupełnie bez pieniędzy.

Grunt zostaje zorany, zboże zasiane i kartofle zasadzone. — Całe miśnię idzie do wspólnego śpiżni; ze wspólnej kuchni wydawane są posiłki, za wspólne pieniądze kupuje się zapasy żywności dla całej osady.

W tej części film przypomina żywo „Błogosławieństwo ziemi” Hamouna, a poczęści so wieckie filmy, apoteozujące pracę. Momentami nadzwyczaj poducśle (modlitwa dziękczynna przy ukazaniu się pierwszego kielka), splatają się z momentami komicznymi, tworząc żywą, ani przez jedną chwilę

nie nużącą całość. Wspaniała jest część, przedstawiająca przekopanie kanału, celem nawodnienia zeschłej ziemi; wtedy zapał i dzika energia osadników udziela się poprostu widzowi, któremu serce rośnie w piersiach na widok tego i tego obrazu nieugiętej woli człowieka. „Człowiek to jednak wsparł się zwierzę!” — myślimy sobie i duma wzbiera nas i czujemy się jakoś mocniej si, pewniejsi siebie, śmielsi...

Obraz, czy sztuka teatralna, czy inne dzieło sztuki — jeżeli potrafi wzbudzić w nas podobne uczucia — już przez to samo godzien jest pochwały. Mniejsza o to, czy rozumowo koncepcja ta byłaby do przyjęcia, czy rzeczywiście w ten sposób dałoby się usunąć problem bezrobocia chociażby w samej Ameryce; jesteśmy bowiem pewni, że sprawa ta jest zbyt zawiła, aby się w tak prosty sposób dała rozwiązać, nie mówiąc już o tem, że na farmie z filmu znajdują pracę jedynie robotnicy rolni i rzemieślnicy; pomijając to wszystkie wątpliwe rozwiązania nader poważnych problemów, z którymi autor scenariusza rozprawił się może zbyt po amerykańsku — przyznać trzeba, że film spełnia swoje zadanie, jeżeli miało niem być „pokrzepienie serc” w ciężkich, kryzysowych czasach. Nie jest to mało; przypomnijmy sobie, jakie tłumy radowały się niefrasobliwym „Piotrusiem”, a zrozumiemy, jak bardzo te tłumy właśnie łakną tego pokrzepienia. — A film „Nasz chleb powszedni” daje je w znacznie szlachetniejszej formie, niż jakakolwiek komedia, czy farsa; wskazując na wartość siły woli, energii i geniuszu inicjatywy ludzkiej, podkreślając wartość zbiorowej pracy i wspólnego wysiłku — uczy nas wiary w człowieka, przywraca nadzieję, wlewa chęć do życia. Dlatego zapewne film ten uzyskał zaszczytny medal „Ligi Narodów”, który mu się słusznie należy.

F. R.

Girlsy kalifornijskie



tańczą w kostjumach hawajskich na plaży w Palm Beach przy akompaniamencie bębna i gitary.

Kulisy kina

Sporo tricków i niemniej przykrej rzeczywistości

Niektóre filmy, zwłaszcza amerykańskie, odtwarzają sceny bijatyk z takim realizmem, że widz mimowoli zadaje sobie pytanie, czy ma się tu do czynienia ze sztukami, czy też ze sfilmowaną rzeczywistością i w jaki sposób w tym ostatnim wypadku aktorzy nie odnoszą ran?

Butelki z celuloidu i krzesła z kartonu

Paryskie czasopismo „Cine-monde” wyjaśnia ten sekret. — W większości wypadków bijatyki na ekranie polegają na tricku. Butelki, które w rzeczywistości bójki rozbijają sobie głowy, zrobione są z celuloidu, krzesła z kartonu, a kastety na pełnione są słomą. Synchronizowane z ruchami oddzielne dźwięki dopełniają iluzji.

Uderzenie w powietrzu

W scenach bójki ręka napastnika zatrzymuje się przy twarzy napadniętego, nie zadając ciosu. Filmująca kamera ustawiona jest na osi sceny i w ten sposób widz nie dostrzega oszustwa. Jednocześnie dźwięk, od-

dany przez płytę, wywołuje wrażenie rzeczywistego uderzenia.

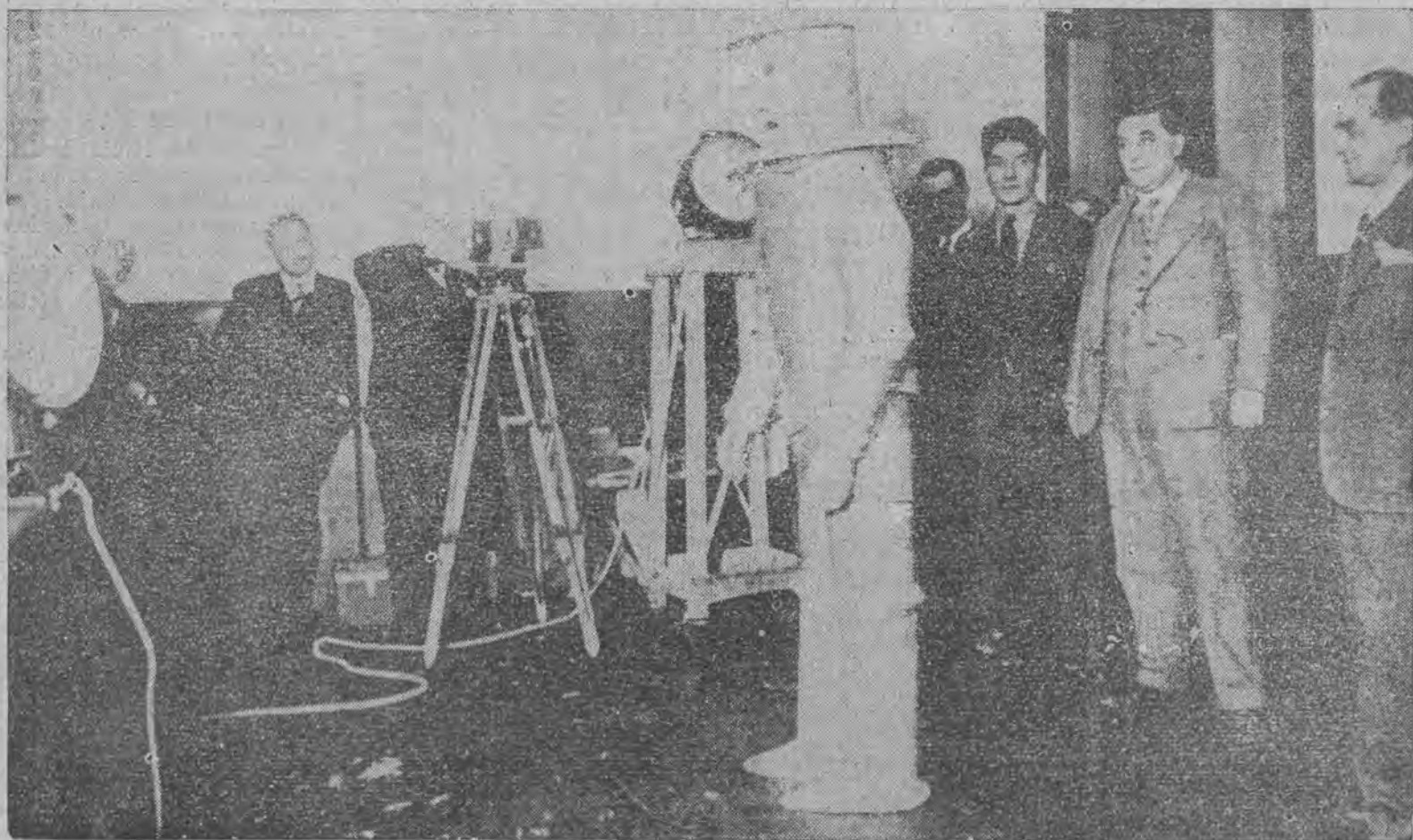
Jak się wymierza policzek

Iluzja wymierzonego głośno policzka powstaje w następujący sposób. Aktor przykładając rękę do twarzy przeciwnika i odrywa ją szybko. Korba filmującego aparatu obraca się wtedy w odwrotnym kierunku i w tym kierunku odbywa się zdjęcie. Przy rzuceniu sfilmowanej sceny na ekran okaże się, że ręka nie odrywa się od policzka, lecz przeciwnie, pada na niego. Jednocześnie dźwięk z płyty daje zupełną iluzję wymierzonego policzka.

Serjo

Sztuczne odtwarzanie bójek odbywa się tylko w połowie wypadków. W 50 procentach sceny takie sfilmowane są z rzeczywistości. Ciosy, które padają na ekranie, nie są udane. — Aktorzy długo jeszcze chodzą z prawdziwymi ślącami, chociaż widzowie byli świadkami bójki na płótnie. F.

ROBOT NA FILMIE



Mechaniczny człowiek gra jedną z ról w najnowszym filmie produkcji francuskiej.

Institut de Beauté
ROMA

DLA PIĘKNEJ PANI



Oblicze mody wiosennej Kwiaty na balkonie na paryskiej rewji

Sukienki do golfa i na plażę, kostjmy przedpołudniowe i płaszcze popołudniowe, komplety na każdą porę dnia dla młodych i starszych pań, cudowne suknie wieczorowe i wspaniałe okrycia futrzane — defilują przed oczyma zachwyconych kobiet.

Angielskie flanele i męskie materiały walczą o pierwszeństwo z tweedami i tkaninami w grube supełki. Po płótnie w wesołych letnich kolorach, ukazywały się wełniane, szkockie tiule i pika, w całym nowym wzory; pastelowe jedwabie, fulary w grochy, jaskrawe, deseniowe tafty i najrozmaitsze materiały letnie w sełkach pomysłowych deseni i w cudownym zestawieniu kolorów.

Trudno powiedzieć, co było najładniejsze, gdyż każda toaleta warta jest bliższego omówienia, lecz wybiorę kilka fragmentów: szary kostjum do konnej jazdy, ze spodniami w drobną kratkę, uzupełniał kapelusz, robiący wrażenie kasku kolonialnego.

Taki sam kapelusz prześlicznie wyglądał do szarego, jersey'owego kompletu z pelerynką.

Czarne palto, ozdobione kołnierzem gronostajowym, z przodu robiło wrażenie kostjumu, a z tyłu — płaszcza.

Zielony kostjum, zapięty na błyskawiczny zamek, podbity był podszewką fularową w grochy.

Matowe czarne palto i chusteczka na szyję z celofanu.

Sukienka popołudniowa z prześlicznym szalikem z walonsjenek.

Czarna wełniana sukienka i taftowe palto i do zamiany biały, pikowy żakiecik.

Czarna wieczorowa toaleta, ozdobiona jaskrawo zielonym kolorem.

Wieczorowa błękitna sukienka z deseniowej taffy i krótki żakiecik

celofanowy, w kolorze chabrowym. Do tukusowej sukni taftowej — pelerynka z nurków.

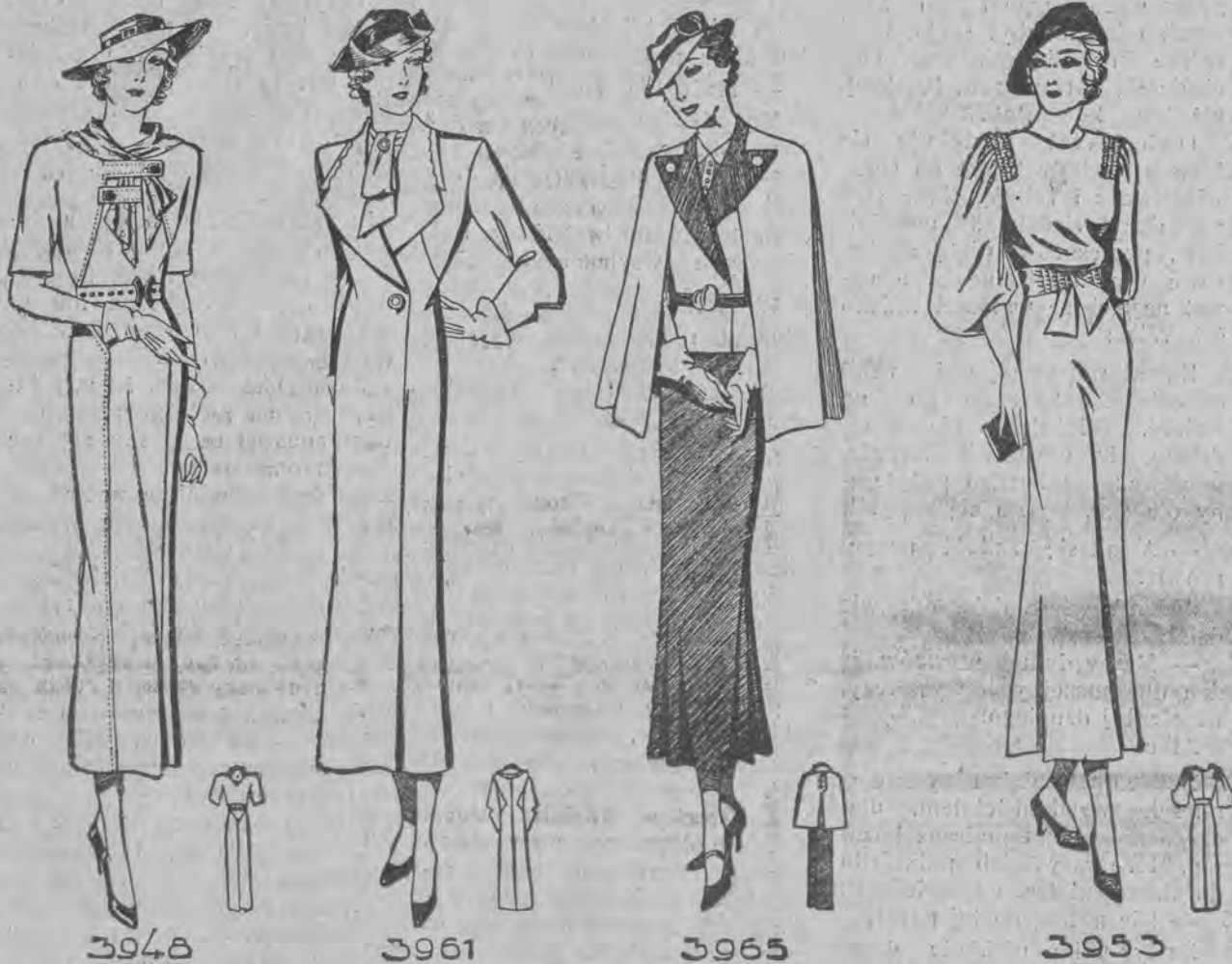
I królowa toalet wieczorowych — deseniowa sukienka, haftowana

pajetami — model Lucien Lelong.

Z zachwytem i podziwem opuściłam salę, w której pokazywano te wiosenne cuda.

Jeannette.

Modele wiosenne



3948. Przedpołudniowa sukienka z crepe - de - chiny. Bogato namarszczony pasek i rękawy.

(Potrzeba około 4.20 m. jedwabiu — 95 cm. szer.)

3961. Płaszcz z wełnianej georgetty. Szerokie klapy i widoczny mały kołnierzyk z piką. (Potrzeba około 3.50 mtr materiału — 130 cm. szer.)

3965. Komplet z lekkiej wełny. Do ciemno - brązowej spódniczki jasno - brązowy ża-

kiecik bez rękawów i także jasna pelerynka. (Potrzeba ciemnego materiału około 2 mtr. — 130 cm. szer.; jasnego, — 2.90 m. — 130 cm. szer.)

3953. Sukienka spacerowa z beige wełny. Jedyną jej ozdobą są zmarszczenia na ramionach i przy pasku.

Gdy dziewczynki wyrastają z sukienek



Ku zmartwieniu matczki okazuje się, że śliczne letnie sukienki z zeszłego roku są za krótkie i za wąskie. Szkoda sukienki te wyrzucić, gdyż są jeszcze całkiem dobre. Powyższe modele pokazują, jak rozwiązać tego rodzaju trudności. Szeroką plisę można podłużyć i poszerzyć zeszlóroczny żakiecik małej córeczki.

Zakrótką sukienkę zeszlóroczną można podłużyć plisą i karczkiem z innego materiału.

Rękawki i karczki z deseniowego jedwabiu i taki sam pasek wydłużają i odświeżają starą sukienkę.

O ile rękawy są zniszczone i za ciasne, można do spódniczki dorobić nową bluzeczkę, a z resztek materiału zrobić paseczek i kokardkę.

Dzięki tym prostym środkom bardzo wiele zeszlórocznych sukienek można dalej nosić, a nawet udawać że są one nowe.

Czy moda wróci?



Obrazek z jesiennych wyścigów w Berlinie w roku 1933.

okiennych, a co do ogrodu.

Najważniejsze są odpowiednie skrzynki. W dnach skrzynek trzeba świdrem zrobić dziury, aby woda miała swobodny odpływ. Dobrze jest postawić skrzynki na drewnianych podpórkach, aby drzewo mogło łatwo schnąć i aby nie gnęździło się w wilgoci rozmaite robactwo. Skrzynki muszą być koniecznie pomalowane. Ziemię najlepiej jest kupić u ogrodnika (ziemię ogrodową).

Niektóre kwiaty wyrastają doskonale z nasion, inne zaś chcą być wyhodowane troskliwą ręką ogrodnika a potem pozwalają się przesażać. Należy koniecznie wiedzieć, jakie rośliny wyrastają z nasion, a na które trzeba kupić sadzonki.

Gdy skrzynki stoją na dole balkonu, najlepiej jest zasadzić w nich groch, który ślicznie się owija na kracie balkonu. Groch trzeba na 24 godziny zamoczyć w wodzie, aby napęczniał i szybciej kiełkował. Rzeżucha (duże żółto-pomarańczowe dzwonki) i wyka (białe, różowe i ciemno - czerwone kwiaty) rosną bardzo szybko i pną się po sznurku lub drewnianych sztachetkach. Słonecznik wschodzi szybko i ładnie rośnie.

Bardzo wdzięczne są również korzenie dąli (georginie), które zyczajnie wsadza się do ziemi i które po 2 tygodniach już wysuwają pędy. Korzenie te trzeba na jesień wyjąć z ziemi i przez zimę przechowywać w piwnicy. Również konwalijki, śniegulki i cebulki tulipanów, można hodować na balkonie, lecz trzeba je wsadzić na jesieni, aby na wiosnę zaczęły kwitnąć.

Najładniejsze są jednak pelargonje, które dopiero 15 maja można wystawić na balkon. Pelargonje w kolorze białym, różowym i czerwonym kwitną przez cały rok, lecz na jesieni trzeba obciąć pędy i wstać ją w ciemne i chłodne miejsce i podlewać raz na tydzień; wówczas na wiosnę znów się one pięknie rozrosną.

Betunje (ślizne kwiaty we wszystkich kolorach) są bardzo ładne, lecz trwają tylko jeden rok.

Pnące róże można jeszcze teraz kupować w doniczkach i przesażać; gdy się je do okresu kwitnienia użyżnia i dwa razy dziennie skrapia wodą, będą one kwitnąć tak, jakby rosły w ogrodzie.

Jeżeli ktoś lubi niskie, rozłożyste roślinki, to może posadzić na balkonie różowe stokrotki i jednobarwne bratki. Po dwóch miesiącach jednak kwiatki te wyrastają i trzeba zamiast nich wsadzić goździki i astry; naturalnie trzeba kupić sadzonki.

Dzikię wino rośnie bardzo szybko, o ile ma głębokie (na 25 cm.) skrzynie i jest obficie podlewane.

Niestety miejskie balkony mają dwóch wrogów: głodne wróble i mszyce, te ostatnie obsiadają groch, róże, a nawet usadwiają się na kaktusach.

Jeżeli się zauważy mszyce, należy kupić tani tytoń, ugotować go i odwarem (ostudzonym) skrapiać chorą roślinę, za pomocą strzykawki lub pulweryzatora.

Wróble nie dają się odstraszyć, żadne „strachy na wróble” nie pomagają. Lubią one na śniadanie delikatne paczki grochu, na obiad — listeczki betunji, a na kolację — listki różane. Długo ta wyciska leżki z oczu wielu domowych ogrodników.

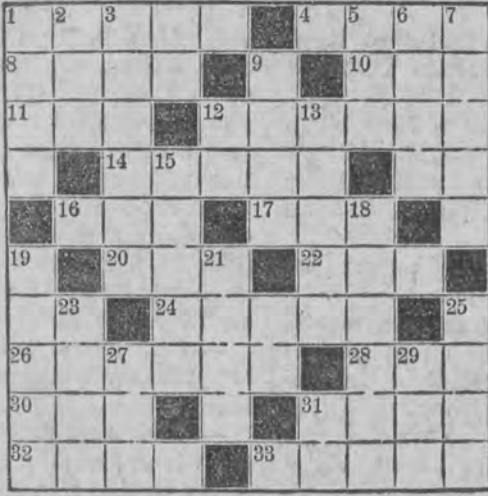
ROZRYWKI UMYSŁOWE



SZACHY



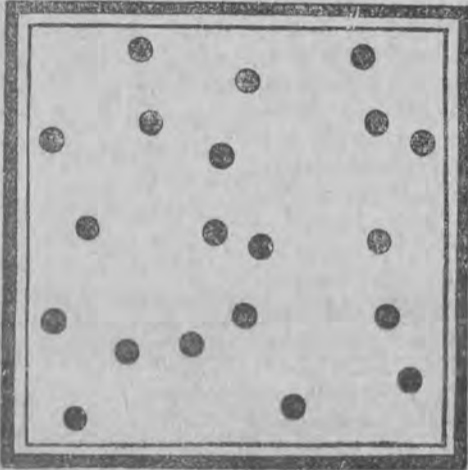
Krzyżówka



POZIOMO: 1) Postać znana z historii Rzymu. 4) Jarmark. 8) Rzeka w Rosji. 10) Rodzajnik niemiecki. 11) Część twarzy (wspak). 12) Imię żeńskie. 14) Bogini starożytna. 16) Kolarz polski. 17) Papuga. 20) „Sztuka” w obcym języku. 22) Zwał lodu. 24) Czasomierz. 26) Maszyna do rozwalania murów. 28) Imię żeńskie. 30) Owad. 31) Staropolski tytuł. 32) Rzeka w Polsce. 33) Kształt kulisty.

PIONOWO: 1) Domowy sufes. 2) „Kocham” — w obcym języku. 3) Strój rzymski. 5) Imię żeńskie. 6) Egzotyczna akorka filmowa. 7) Tytuł hiszpański. 9) Moralna wskazówka. 12) Zaimek. 13) Znaczek pocztowy. 15) Zjawisko astronomiczne. 18) Ręcznik tkane obrazy. 19) Maszyna. 21) Treść. 23) Waga. 25) Uszkodzenie cielska. 27) Niewolnik. 29) Odległość. 31) Miara powierzchni.

Zagadka rysunkowa



Pewny kwadrat podzielić na 20 prostokątnych, równych sobie trójkątów, tak, aby w każdym trójkącie znajdowała się jedna kropka.

nadsyłać do redakcji „Głosu Porannego” (Piotrkowska 101) z adnotacją „Rozrywki umysłowe” do dnia 26 maja.

Za trafne rozwiązanie redakcja przeznaczona drogą losowania nagrodę w postaci 2 biletów do kina.

Rozwiązania powyższych rozrywek umysłowych, należy

Rozwiązania rozrywek z Nr. 17 „REWJI”

Rozwiązanie krzyżówki

Poziomo: Efemeryda, barok, Sas, Irma, Aida, Poe, mól, tara, tabu, Leo, ubogi, agrocomja.

Pionowo: Ekliptyka, masa, era, rosa, Andaluzja, kroat, zdobi, mer, ima, albo, toga, Noe (wspak), Ur.

Rozwiązanie szarady

Keperty.

NAGRODY

Nadesłano 137 rozwiązań z czego 129 było dobrych.

Nagrodę otrzymała L. Lukawiec, ul. Pomorska 37.

Po odbiór nagrody zgłosić się

W Szkocji



— Co, pan kładzie kości na lu stro?

— Bo wtedy pies jest przekonany, że dostał podwójną porcję.

Gambit Stauntona grany na międzynarodowym turnieju w Helsingforsie

Białe: Spielmann (Austria) Czarne: Seitz (Niemcy).

- 1. d2-d4 f7-f5 2. e2-e4 f5xe4 3. Sb1-c3 g7-g6 4. Sc3xe4 d7-d5 5. Se4-g5 Lf8-g7

Ten ruch jest o wiele mocniejszy, niż 5. Sc3, lub 5. Gg3 i wydaje się poddawać w wątpliwą innowację Tartakowera (3... g6 i 4... d5).

- 6. Lf1-d3 Sg8-f6 7. Sg1-f3 0-0 8. Sf3-e5 Sb8-c6 9. e2-c3 Sc6xe5

Białe dotychczas zupełnie słusznie nie dawały się skusić na ofiarę. Ale obecnie rzeczą czarnych było możliwie uprościć grę.

- 10. d4xe5 Sf6-e4 11. Ld3xe4 d5xe4 12. Dd1-b3+ ex-c6 13. Sg5xe6 Lc8xe6 14. Db3xe6+ Kg8-h8 15. 0-0 Dd8-h4

Zamiast kontynuować swój plan 15... We8 (z odbiciem piona i nędzrem wyrzucaniem), decydują się czarne, przeceniając swe stanowisko, na nieumotywowany atak.

- 16. g2-g3 Dh4-h5 17. De6-d5 Dh5-g4 18. Lc1-e3 c7-c6 19. Dd5-c4! Dg4-f5 20. Wa1-e1 Wf8-e8 21. Le3-d4 Lg7xe5 22. f2-f3! Le5xd4

To posunięcie sprowadza decyzję 22... exf nie można grać z powodu 23. Wxf3! Dxf3, 24. Wxe5!

- 23. Dc4xd4+ Df5-e5 24. Welxe4 D5xd4e4+ 25. We4xd4 We8-e2 26. Wf1-f2 We2-c7 27. Wf2-d2 Wa8-c8 28. Wd4-d7 We8-c7 29. Wd7xe7 We7xe7 30. f2-f4 Kh8-g7 31. Kg1-f2 Kg7-f6 32. Kf2-f3 Wc7-e7 33. Wd4-d6+ Kf6-f7 34. g3-g4 We7-c7 35. g4-g5 Wc7-e7 36. h2-h4 Kf7-g7 37. Kf3-g4 Kg7-f7 38. h4-h5 We7-c7 39. f4-f5 g6xf+ 40. Kg4xf5 Kf7-g7 41. Kf5-e6 Czarne się poddały.

Nieprzyjęty gambit damy

grany na turnieju międzynarodowym w Syrakuzach (St. Z'edn.)

Białe: Reszewski (St. Zjedn.) Czarne: Monticelli (Włochy)

- 1. d2-d4 Sg8-f6 2. e2-e4 e7-e6 3. Sb1-c2 d7-d5 4. Lc1-g5 Sb8-d7 5. c4xd5 e6xd5 6. e2-e3 Lf8-e7 7. Sg1-f3 0-0 8. Dd1-c2 c7-c6 9. Lf1-d3 Wf8-e8 10. h2-h3 Sd7-f8 11. Lg5-h4 Sf8-g6 12. Lh4-g3 Le7-d6 13. Lg3xd6 Dd8xd6 14. 0-0 Le8-d7 15. g2-g4 Wf8-e8 16. Wh1-g1 b7-b6 17. Ke1-b1 Sf6-e8 18. h3-h4 Dd6-f6 19. Wg1-g2! Ld7xd4 20. Wg3xd4 Df6xf3 21. Ld3-f5 We8-d8 22. f4-h5 Sc8-d6 23. b5xg6 Df3xf5

- 24. g6xh7+ Kg8xh7? 48. Wf8-f4 czarne się poddały.

Czarne dotychczas dobrze się bronily; ale posunięcie w tekście jest błędem. O wiele lepiej było 24... Df5xh7. Wchodziło również w rachubę 24... Kg8-h8.

- 25. Wg4-h4+ Kh7-g8 26. e2-e4! Sd6xe4 27. Sc3xe4 d5xe4 28. Wd1-h1 f7-f6 29. Wh4xe4 Df5-d5 30. We4-h4 f6-f5 31. De2-c2 Wd8-e8 32. De2-h5 Dd5-e6 33. Wh4-f4

Ta mocna groźba wymusza wymianę Dam i w związku z tem pozycje wygraną w końcówce.

- 33. De6-h6 34. Dh5xh6 g7xh6 35. Wh1xh6 We8-e4 36. Wf4xe4 f5xe4 37. Wh6xc6 Wa8-d8 38. We6-c4 b6-b5 39. Wc4-b4 Kg8-f7 40. Wb4xb5 Wd8xd4 41. Wb5-b7+ Kf7-e6 42. Kb1-e2!

Gorzej byłoby 42. Wb7xa7 z powodu 42... Wd4-d2!

- 42. a7-a5 43. Wb7-b6+ Ke6-d7 44. Wb6-b5 a5-a4 45. a2-a2 Kd7-e6 46. Wb5-b8 Kc6-e7 47. Wb8-f8 Ke7-d7

Otwarcie Refi'ego Porażka Capablanci podczas symultanu w Pradze

- Białe: Capablancia. 1. Sg1-f3 2. e2-c4 3. e2-e3 4. b2-b4

Autorem tego posunięcia jest dr. Tarrasch.

Bardzo ponętne, ale słuszna ofiara.

- 6. f6xSe5 7. Dd1-h5+ Ke8-e7 8. Dh5xe5+ Ke7-f7 9. De5xd4 9. Dd8-c7! 10. Dd4-g5+ Lc8-e6 11. Dd5-f3+ 11. Sg8-f6 12. d2-d4 Sb8-c6! 13. Lc1-d2

Tylko dzięki temu nanewrowi dany, który jednak „rozwiła” czarne, mogą białe utrzymać piona e5

13. Wg8-c8!

Do nieprzewidywanych, ale w rezultacie dla białych niekorzystnych komplikacji doprowadziły 12 Sc3.

- 14. Ld2-c3 Le6-g4 15. Df2-g3 Dc7-d7! Grozi Sxd4 i ewentualnie Lxd4 16. Sf6-h5 17. Dg3xLg4 Dd7-Dg4 18. Lf1-e2 Dg4-e6 19. d5xSc6 h7xe5 20. Sb1-d2 Lf8xe5 21. 0-0 Wf8-f8 22. Sd2-f3 Dg6-e2! 23. Sf3-g5+ Kf7-g6 24. Le2xSh5+ Kg6xLh5 25. Wa1-c1 Dc2xWe1 26. Wf1xDe1 Kh5xSg5 27. Lc3xe7 Wf8xf2

Sycylijskie otwarcie

Białe: Thomas. Czarne: Norman.

- 1. e2-e4 c7-c5 2. Sf1-c3 Sb8-c6 3. g2-g3 g7-g6 4. Lf1-g2 Lf8-g7 5. d2-d3 Sg8-f6 6. Sg1-e2 d7-d6 7. 0-0 Le8-d7 8. h2-h3 0-0 9. Le1-e3 Wa8-h8 10. Dd1-d2 b7-b8 11. Le3-h6 Sf6-e9 12. Lh6xg7 Kg6xg7 13. f2-f4 e7-e6 14. f4-f5 b5-b4 15. Sc3-d1 Sc6-d4 16. Sd1-e3 g6xf5 17. e4xf5 Sd4xf5 18. Se3xf4 e6xf5 19. Wf1-f4 Wf8-h8 20. Wa1-f1 Kg7-f8 21. g3-g4 h7-h5 22. Se2-g3 h5xg3 23. Sg3xf6 Ld7-e6 24. Sf5-h6 f7-f6 25. Sh6xg4 Le6xg4 26. Wf4xg4 Kf8-e7 27. Lg2-c6 Dd8-b6 28. Wf1-e1+ Ke7-d6 29. Dd2-g2 Wb8-c8 30. Lc67e8 Wh8xe8 31. Welxe8+ Kd8xe8 32. Wg4-g8+ Czarne poddały się.

Kompromitujący współnik



Magik: A teraz sięgnij do swej prawej kieszeni, przyjacielu i znajdiesz tam właśnie pięćdziesiątówkę!... No?

Chłopiec „z pośród publiczności”: Nie! Mam jeszcze tylko 4 zł. i 50 groszy! Napilem się przedtem w bufecie lemoniady!